Nr. 104. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE", „ŚWIATEK MŁODZIEŻY".

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 7-go maja 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Przesilenie trwa.

Powtarzamy poniżej listy przewidzianego gabinetu, podane przez nas wczoraj w naszym wydaniu nadzwyczajnem około godz. 20-ej — celem lepszego poinformowania czytelników o koncepcjach personalnych, wysuniętych przez stronnictwa większości sejmowej, **natychmiast po przyjęciu przez p. Prezydenta dymisji gabinetu. — Red.**

DWIE PRZEWIDYWANE LISTY NOWEGO GABINETU.

Warszawa, 5. 5. — Na razie najprawdopodobniejsze są dwie następujące kombinacje, co do składu przyszłego gabinetu:

Premjer z grona „Piasta" (P. S. L.),
min. spr. wojsk. — gen. Sosnkowski,
sprawy zagraniczne — Skrzyński,
sprawy wewnętrzne — Chaciński (Ch. D.),
handel i przemysł — Osiecki,
rolnictwo — Kiernik,
praca i opieka społ. — N. P. R.
roboty publiczne — Romocki (Ch. D.),
sprawiedliwość — Chełmoński,
oświata — Stanisław Grabski,
skarb — Jerzy Michalski,
reformy rolne — Radwan.

To byłby gabinet z udziałem grupy Dubanowicza (Chrześc. Nar.)

Według innych przypuszczeń ma szanse następująca lista:

Witos (premjer), **Skrzyński** (spr. zagr.), **St. Grabski** (oświata), **Zdziechowski** (skarb), **Piechocki-Ch. D.** (sprawiedliwość), **Wojciech Konfanty** lub **Michał Kwiatkowski Ch. D.** (przemysł i handel), **Sosnkowski** (m. spr. wojsk.), **Popiel** (praca), **Chądziński** (rob. publ.), **Ostrowski** (lub inny kandydat) P. S. L. (koleje), **Pluciński** lub **Chełmoński** (spr. wewn.), **Kiernik** (rolnictwo) i przedst. „Piasta" — reformy rolne.

Są to przypuszczenia. Wszystko zależy przedewszystkiem od tego, jakie stronnictwa przystąpią do utworzenia rządu. Wyłaniają się jeszcze inne kombinacje składu przyszłego gabinetu.

SKRZYŃSKI MOTYWUJE DYMISJĘ GABINETU.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) P. Skrzyński udzielił wczoraj w godzinach popołudniowych wywiadu przedstawicielom prasy, na którym oświadczył, że osobiście był za utrzymaniem gabinetu koalicyjnego, jednak tylko na szerokich podstawach i ta właśnie potrzeba rozszerzenią koalicji skłoniła wczoraj rząd do zgłoszenia dymisji.

Gabinet dotychczasowy o charakterze społecznym uchwalił w ciągu ostatnich 10 dni następujące ustawy: 1) **prowizorjum budżetowe,** 2) **ustawę o zrównoważeniu budżetu,** 3) **o stałym podatku majątkowym,** 4) **o naczelnych władzach Państwa** i 5) **o policji państwowej.**

Jednak rozszerzenie podstaw koalicji wydawało się b. premjerowi koniecznością bezwzględną dla zapewnienia trwałych podstaw rządowi.

MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU U P. PREZYDENTA.

Wczoraj około godz. 15-ej przyjął p. Prezydent Wojciechowski w Belwederze marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego informując się szczegółowo o sytuacji, wytworzonej w związku z przyjęciem dymisji gabinetu Skrzyńskiego i o nastrojach klubów sejmowych i senackich, zasięgając jednocześnie opinji, co do osoby przyszłego premjera. Wymieniane były w rozmowie nazwiska Witosa, Chacińskiego, Dębskiego i gen. Sikorskiego.

Wobec konieczności jaknajszybszego osobistego porozumienia się z przywódcami stronnictw p. Prezydent postanowił jednak nie omawiać sprawy utworzenia nowego rządu z przywódcami poszczególnych klubów — poprzestając na konferowaniu z pos. Głąbińskim (ZLN.) i posłem Markiem (P. P. S.), jako wyrazicielami dwóch odmiennych poglądów.

POSŁOWIE GŁĄBIŃSKI I MAREK W BELWEDERZE.

Bezpośrednio po przyjęciu marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego udzielił p. Prezydent posłuchania posłom Głąbińskiemu (Z. L. N.) i Markowi (P. P. S.), celem wysłuchania opinji i nastrojów reprezentowanych przez nich klubów.

Poseł Marek zapowiedział w imieniu swego klubu **bezwzględną opozycję przeciwko rządowi wysuwanemu przez stronnictwa centro-prawe — Z. L. N., Chrześc. Dem., Piasta i N. P. R., odmawiając wszelkiej współpracy nad tworzeniem rządu parlamentarnego.**

Dłuższą konferencję odbył p. Prezydent z pos. Głąbińskim, reprezentującym poglądy Z. L. N., Chrześc. D., Piasta i N. P. R. Oświadczył on się w imieniu tych stronnictw za utworzeniem rządu parlamentarnego, opartego na większości sejmowej Do utworzenia takiego rządu desygnują powyższe kluby p. Witosa (P. S. L.)

STANOWISKO PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

W czasie rozmowy z posłem Głąbińskim nad sprawą jaknajszybszego zażegnania przesilenia i stworzenia nowego rządu p. Prezydent najwidoczniej nie skłaniał się do powierzenia misji ukonstytuowania gabinetu p. Witosowi, wypowiadając szereg zastrzeżeń i wątpliwości. Również osoba gen. Sikorskiego wysuwana na premjera w koncepcji rządu parlamentarnego nie uzyskiwała aprobaty p. Prezydenta.

POSEŁ CHACIŃSKI (Ch. D.) NA PRZESŁUCHANIU.

W godzinach wieczorowych przyjętym został w Belwederze przez Prezydenta Wojciechowskiego dla omówienia spraw związanych z akcją Chrześc. Dem. wespół ze stronnictwami centro-prawej orjentacji. P. Prezydent oświadczył się za powierzeniem leaderowi Chadecji misji utworzenia gabinetu, czemu jednak prezes Chaciński zmuszony był odmówić, a to przez wzgląd na przygotowaną już kandydaturę p. Witosa z łona stronnictw większości. Jednocześnie starał się zwrócić uwagę p. Prezydenta na ewentualne zawikłania ogólnopaństwowe, stojące w związku z nieaprobowaniem przez p. Prezydenta p. Witosa w charakterze przyszłego premjera. Przy tej okazji wyraził pogląd, że stronnictwa większości odmówią współpracy w razie obsadzenia przez marszałka Piłsudskiego teki ministra spraw wojskowych.

W OCZEKIWANIU ROZWIĄZANIA.

Cały dzień wczorajszy do późnej nocy przeciągnął się w gorączkowych obradach prezydjów klubowych. Część posłów opuściła Warszawę ze względu na nieodbycie się wczorajszego zebrania plenarnego sejmu, oraz zawieszenia pracy w komisjach. Jedynie w komisjach politycznych wrzało przyspieszone tętno nerwowej pracy i wyczekiwania, wyrażając się w stałej łączności gmachu przy ul. Wiejskiej z Belwederem.

Dziś oczekiwanem jest ostateczne rozwiązanie przesilenia w myśl postulatów Z. L. N., Ch. Dem., Piasta i N. P. R.

Starostwa: grudziądzkie i wejherowskie.

Zmiany na stanowiskach starostów. — Wczorajszy wieczór pożegnalny. — Straż nad morzem polskiem. — W uroczej stolicy Kaszub. — Zadania naszego nowego starosty.

Grudziądz, 6 maja 1926 r.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych p. starosta Ossowski opuścił nasze miasto, udając się samochodem do Wejherowa, gdzie jeszcze dziś obejmie swe nowe stanowisko. Nowy starosta naszego powiatu p. Czarliński, który już formalnie objął urzędowanie przybędzie jutro na stałe do Grudziądza.

W dniu wczorajszym staraniem komitetu obywatelskiego odbył się w sali hotelu „Królewskiego Dworu" wieczorek pożegnalny na cześć p. starosty Ossowskiego. Zebrało się około 100 osób, między któremi widzieliśmy przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych, reprezentantów wszystkich ugrupowań, sfer i okolic powiatu. Już sama liczba zebranych była żywem i wymownem świadectwem, ile uznania i sympatji zaskarbił sobie ustępujący starosta w mieście i w powiecie. Cóż dopiero przemówienia. Rozbrzmiały one serdecznym żalem z powodu ustąpienia człowieka, który tyle rzetelnej i celowej pracy włożył w sprawy powiatu i tak mocno zżył się ze wszystkiemi warstwami jego mieszkańców; wyrażały wdzięczność za szereg zasług i owocnych czynów — i kończyły się szczeremi życzeniami takiegoż powodzenia na nowem stanowisku oraz zapewnieniem gorącem, że pamięć dzielnego pracownika i zacnego człowieka utrwali się u nas żywo i mocno.

Kolejno przemawiali i toastowali następujący mówcy:

Pan P a s z o t t a imieniem najdłużej w powiecie zasiedziałych rodzin wypowiedział uznanie i wdzięczność p. staroście, podnoszęc jego szczerość i prawość jego charakteru.

P. Kaźmierz R o z w a d o w s k i z Czeczewa w imieniu obywatelstwa całego powiatu wyraził żal, że p. starosta nas opuszcza Jedyną pociechą jest to przeświadczenie wszystkich, którzy bliżej go znają, że na nowej tak wielce odpowiedzialnej placówce położy wybitne zasługi, które mu staną się najwyższą, bo moralną nagrodą.

P. B o n a, wójt z Małego Tarpna przyniósł p. staroście pozdrowienia i życzenia swej gminy, przypominając, jak się on i jej lokalnemi sprawami pilnie troszczył okazując tyle zrozumiałej życzliwości i poparcia.

Ksiądz proboszcz F e l s k i z Szynwałdu w imieniu duchowieństwa, żegnając starostę, podniósł jego serdeczne współżycie z duchowieństwem i szczerą troskę dla dobra Kościoła. — Ks. C z u b e k ze Świętego przyłączając się do przedmówcy wspomniał o pełnej poświęcenia pracy p. starosty jeszcze za czasów pruskich na stanowisku prezesa ówczesnej Rady Ludowej. — P. D o l e ż y c h, referent wydziału powiatowego wypowiedział pod adresem ustępującego swego zwierzchnika słowa podzięki za ojcowską opiekę dla całego zespołu urzędniczego.

Generał K a s p r z y c k i wyraził pod adresem pana starosty życzenia wojskowości i przekonanie, że i tam na najważniejszej dla kraju i państwa placówce, nad brzegiem polskiego morza potrafił p. starosta nawiązać taki serdeczny z wojskiem kontakt, jaki żywemi nićmi sympatji łączył go z wojskiem w Grudziądzu, śród którego pozostawia po sobie najlepszą i niezatartą pamięć.

Ksiądz proboszcz B r z u s k i z Linowa podniósł życzliwość i cenne poparcie p. starosty w sprawie odnowienia miejscowego kościoła, dokumentując i w tym wypadku, że jest szczerym i czynnym Polakiem i katolikiem.

*

Owiane gorącem uczuciem przemówienia wywarły duże wrażenie na zebranych i na p. staroście, który po zakończeniu przemówień zabrał głos, aby podziękować za tyle dowodów uznania i zapewnić, iż pozostaną mu one na zawsze w wdzięcznej pamięci i że z nich zaczerpnie nową otuchę i podnietę do pracy, która go oczekuje na nowem stanowisku.

Dalej wypowiedział mówca pod adresem zebranych usilną prośbę, aby to zaufanie i tę sympatję, jaką go darzyli przenieśli na jego następcę p. starostę Czarlińskiego, któremu życzy najowocniejszej pracy.

*

Po przemówieniach potoczyła się, nacechowanym powagą i sympatją nastroju pogawędka o aktualnych sprawach pomorskich, a szczególności obydwóch sta-

Uszanowanie angielskiej rodziny królewskiej przez strajkujących.

Londyn, 5. 5. Rodzina królewska, która powróciła do Londynu jeszcze przed rozpoczęciem strajku nie urządzą żadnych przyjęć. Członkowie rodziny królewskiej ukazują się na ulicach bez specjalnej ochrony, co jest wywołane spokojną postawą ludności wobec króla, uważanego powszechnie za pierwszego obywatela kraju i bezstronnego arbitra w ostatnim zatargu między pracodawcami a robotnikami węglowymi.

rostw: grudziądzkiego i wejherowskiego. Na temat ten rozmawiał m. innymi z starostą przybyły pod koniec zebrania naczelny redaktor naszego pisma p. Machalewski, któremu pilne sprawy zawodowe (związane z przesileniem rządowem) nie pozwoliły przybyć wcześniej na zebranie i publicznie zabrać głosu.

Do miłego nastroju, jaki cechował cały wieczór przyczyniła się też w znacznej mierze bogata i gustowna dekoracja sali „Królewskiego Dworu" no i udatne popisy orkiestry, która niezawodnie spotka się z należytą oceną w naszem mieście. Dyrektor „Król. Dworu" p. Kraski dołożył wszelkich starań, aby ze swej strony przyczynić się do stworzenia jaknajsympatyczniejszej atmosfery wieczoru.

*

Po przemówieniach tak pełnych treści, uznania i sympatji nie mamy już wiele od redakcji do dodania. Podzielamy uznania, wyrażone pod adresem p. starosty Ossowskiego, żałujemy, że nas opuszcza, sądzimy jednak, iż przedewszystkiem mieć tu trzeba na względzie dobro szersze i wyższe, interesy pomorskie i państwowe. A z tego punktu widzenia przeniesienie p. starosty Ossowskiego na nowe stanowisko jest niezmiernie pożądane. Chodzi przecież o to, aby w tym powiecie, który graniczy z jednej strony z rzeszą niemiecką, a z drugiej z wolnem miastem gdańskiem, znalazł się człowiek wyjątkowo zdolny, tęgi, pracowity, posiadający dużą inicjatywę, bystrą orjentację i niezawodną energję. Nominacja p. Ossowskiego jest potwierdzeniem tych zalet przez władzę wyższą, która chciała mieć dla straży nad Bałtykiem człowieka nieprzeciętnego.

*

Uważamy, iż przeniesienie p. starosty Ossowskiego do uroczej stolicy Kaszub jest wielkim dowodem uznania i że zrozumienie tego będzie dlań zachętą do doniosłych zadań. W zakresie ich znajduje się nietylko troska o perłę Bałtyku: Gdynię, ale i Kaszuby, które również powierzone zostały pieczy p. starosty Ossowskiego.

Czeka go wielka, trudna, złożona praca. Odrobienie sporów zaległości, likwidowanie pewnych pomyłek, podjęcie się nowych zadań. Szczęść mu, Boże, w tej pracy dla dobra Pomorza i Ojczyzny!

*

Wielce doniosłe też zadania oczekują tu w naszym powiecie grudziądzkim na nowego starostę p. Czarlińskiego. Chodzi przecież o połać kraju, położoną nad granicą, wzdłuż ważnych linji komunikacyjnych: Wisły i dróg żelaznych. Połać kraju, na której znajduje się Grudziądz, handlowa i przemysłowa stolica Pomorza, jeden z jego najstarszych i najważniejszych grodów.

Na tem, również nowem, stanowisku życzymy p. staroście Czarlińskiemu, aby doczekał się niemniejszych od swego poprzednika owoców pracy i zaskarbił sobie takie same uznanie i sympatję serdeczną całego naszego społeczeństwa. (n. i.)



ZNANY AMERYKAŃSKI BADACZ BIEGUNA PÓŁN., KAPITAN WILKINS, który przez 13 dni nie dawał o sobie znaku życia przybył wraz z Nielsonem na Point Barrow.

Działalność ks. posła Kaczyńskiego za granicą.

W zeszłym tygodniu powrócił do Warszawy z kilkutygodniowego pobytu zagranicę ks. prałat poseł Kaczyński (Chrześc. Dem.). Ks. poseł wyjechał w marcu br. na Zgromadzenie Ligi Narodów do Genewy, skąd swemi depeszami i korespondencjami zasilał pisma w kierunku chrześcijańsko-społecznym.

Z Genewy ks. poseł Kaczyński wyjechał do Rzymu, gdzie był przyjęty na prywatnej audjencji u Ojca Św., który z ogromnem zainteresowaniem wypytywał się księdza prałata o sytuację w Polsce oraz sprawy związane z życiem Kościoła. Z przebiegu rozmowy z Ojcem św. ks. poseł mógł wywnioskować, że Ojciec św. doskonale poinformowany o sprawach polskich, że bardzo boleje nad obecnym kryzysem gospodarczym w naszym kraju, że w wszystkich sprawach, żywo obchodzących nasz kraj po dawnemu zachowuje w stosunku do nas szczerą sympatję i przyjaźń. Przy końcu audjencji Ojciec św. polecił księdzu posłowi zanieść organizacjom chrześc. społecznym Jego specjalne błogosławieństwo i życzenie dalszego pożytecznego rozwoju. Podczas swojej bytności ks. poseł złożył swe wizyty JJ. Em. XX. Kardynałom Gaspariemu i Van Rossumowi, podsekretarzom stanu prałatom Borgongini Duca i Pizzardo, O. Generałowi Ledóchowskiemu, oraz redaktorom pism katolickich. Wszędzie spotkał się ks. poseł z objawami sympatji dla naszego kraju oraz ze skargami na brak informacji o naszem życiu. Propaganda polska wogóle w Rzymie nie istnieje, mimo to, że utrzymujemy tam bardzo liczne i kosztowne przedstawicielstwa.

Z Rzymu na prośbę Min. Spraw Zagr. ks. poseł wyjechał do Fryburga Szwajc. na zjazd Union Catholique d'Etudes Internationales. Jest to organizacja katolicka międzynarodowa, która ma za zadanie przeprowadzanie studjów i badań z punktu widzenia katolickiego nad kwestjami, wchodzącemi w zakres działalności i poruszanemi na terenie Ligi Narodów. U. C. E. I. pracuje w stałym kontakcie z sekretarjatem Ligi Narodów, przeprowadzając często postulaty katolickie, zwłaszcza w zakresie położenia mniejszości narodowych. W Polsce istnieją polskie grupy U. C. E. I. (Unja katolicka do badań międzynarodowych) w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Na ostatnim zjeździe, który się odbył dn. 12, 13 i 14 bm. we Fryburgu Polskę reprezentowali ks. poseł Kaczyński, prof. O. Malecki, prof. Fiedorowicz, p. Romer. Ks. poseł Kaczyński i prof. Fiedorowicz wygłosili referaty o położeniu katolików w Rosji Sowieckiej. Wnioski w sprawie przyjścia z pomocą katolikom zostały przyjęte jednomyślnie.

Polskiej delegacji udało się sparaliżować silny atak niemiecki na rzekomy ucisk niemieckich katolików w Polsce. Materjał rzeczowy, zebrany uprzednio przez delegację polską zaskoczył niemców, którzy wycofali się z ofensywy i zaproponowali osobiste porozumienie się z delegacją polską, co też i nastąpiło. Chrześc. Demokracja winna jest szczególniejszą wdzięczność ks. prałatowi Kaczyńskiemu za tak owocną propagandę Polski za granicą w duchu katolickim. Gdyby czynili to inni, również wybitni członkowie naszego stronnictwa, inne niezawodnie wyobrażenie o Polsce mieliby cudzoziemcy, a to zapewne ułatwiłoby nam politykę finansową i polityczną. (B. P. Ch. D.)

Czarne chmury zawisły nad Anglją.

Rząd pozostaje na swym dotychczasowym stanowisku. — Sytuacja strajkowa zaostrza się. — Krwawe utarczki z policją.

Londyn, 5. 5. Dziś projektowana rada gabinetowa nie odbyła się. Pozostaje w mocy dawna uchwała rządu, uznająca niemożliwość przystąpienia do pertraktacji ze strajkującymi przed zaprzestaniem strajku. Próby złamania strajku nie dają dotychczas zamierzonych rezultatów. Z dworców londyńskich udało się uruchomić zaledwie kilka pociągów. Na prowincji strajk przyjął nieco mniejsze rozmiary, wychodzą bowiem dzienniki, odbywa się też komunikacja kołowa w stanie niezmniejszonym. Jedynie w New Castle szoferzy omnibusów musieli opuścić pracę wobec postawy strajkujących. Życie towarzyskie Londynu zamarło. Nieczynne są w znaczn. mierze teatry, nie odbyw. się też wyścigi konne. Znaczne ożywienie daje się zauważyć na linji lotniczej Londyn—Paryż, mimo, że spekulacja wyśrubowała do olbrzymich sum koszta przejazdu z Londynu do Paryża.

Londyn. (A. W.) Sytuacja strajkowa pozostaje w dalszym ciągu nad wyraz zaostrzona. Poza kilku miastami Irlandji praca zupełnie ustała. Dzień wczorajszy przeszedł wprawdzie dość spokojnie, jednak wraz z zapadnięciem mroku doszło do bardzo burzliwych incydentów we wschodniej dzielnicy Londynu. Strajkujący najwidoczniej kierowani przez organizację z góry, grupowali się w znaczniejsze oddziały napadając na automobile, wozy, nawet rowery, wywracając je i zmuszając jadące osoby do udawania się piechotą do domu. Interwencja policji skończyła się miejscami na krwawych utarczkach, których znaczna ilość osób została potłuczona lub poraniona.

Wywrotowa propaganda w armji angielskiej.

Londyn, 5. 5. W większych miastach, gdzie stacjonują garnizony wojsk, daje się zauważyć propaganda elementów wywrotowych, dążąca do zrewoltowania armji i marynarki. Lewe skrzydło Labour Party domaga się, aby skorzystać ze strajku i zwrócić akcję przeciw istniejącemu ustrojowi w Anglji.

Komendant portu Portsmouth wydał odezwę do publiczności, zakazującą jakiegokolwiek kontaktu z marynarzami i armją lądową. Chodzi tutaj o przeciwdziałanie akcji propagandowej. Komendant portu zapowiada najostrzejsze kary, wynikające ze stanu oblężenia przeciw agitatorom, którzy zostaną schwytani.

Polska w komisji rekonstrukcyjnej Rady L. N.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyznaczyło do komisji rekonstrukcji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie swe obrady 10 maja, delegata Rzeczypospolitej w Lidze Narodów p. min. Fr. Sokala i dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Juljana Łukaszewicza.

Dyrektor Łukaszewicz opuszcza Warszawę w czwartek.

Zwrot w nastrojach finlandzkich.

Zrozumienie konieczności współdziałania z Polską. — Wpływy niemieckie słabną. — Lewica tylko jeszcze bruździ.

Helsingfors. (AW.) Prasa fińska nadal omawia obszernie zagadnienie stosunku Rosji do państw bałtyckich i wogóle jej zachodnich sąsiadów, w związku z ostatniemi propozycjami sowieckiemi zawarcia oddzielnych układów reasekuracyjnych. Dzienniki urzędowe oraz część prasy prawicowej uważa pomysły sowieckie za zupełnie niedostateczne, a nawet szkodliwe.

Pisma wskazują na nieodpartą konieczność uzgodnienia stanowiska Finlandji z innymi sąsiadami zachodnimi Rosji dla nadania układowi charakteru ogólniejszego, w sposób pewniejszy gwarantującego bezpieczeństwo tych państw. Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet prasa szwedzka w Finlandji, dotychczas zdeklarowanie filoniemiecka, jako na jeden z istotnych momentów zwraca uwagę na konieczność porozumienia z Polską.

Stanowisku temu przeciwstawia się jedynie prasa lewicowa, ustosunkowująca się opozycyjnie do stanowiska rządu, które nazywa antysowieckie. Uznaje ona za możliwe separatywne rokowania z rządem Sowietów, nie idzie jednak tak daleko, aby nie uznawać konieczności uzgodnienia warunków traktatu z Sowietami z postanowieniami statutu Ligi Narodów i uwzględnieniem sytuacji, wypływającej z zawarcia kompleksu traktatów locarneńskich.

Abd-El-Krim walczyć będzie do ostatniej kropli krwi.

Paryż. (A. W.) Abd - El - Krim zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Jednocześnie zarządzona jest koncentracja oddziałów riffeńskich do rejonów Tetuanu i Szeszuanu.

Rywalizacja Włoch z Francją.

O wpływy w środkowo-wschodniej Europie. — Kwestja mandatu kolonialnego. —

Jedno z wpływowych pism faszystowskich „Lavoro d'Italia" na marginesie wizyty przewodniczącego komisji reparacyjnej Ludwika Barthous, zamieszcza dłuższy artykuł, wysoce sensacyjny ze względu na zmianę tonu w stosunku do Francji, zwłaszcza jaskrawą po ostatnich filofrancuskich enuncjacjach Mussoliniego.

Za kardynalny warunek zgodnego ustalenia współżycia obu państw, autor artykułu uważa przedłużenie konwencji, co do kolonistów włoskich, zamieszkałych w Tunisie, która zapewnia bardzo licznej kolonji włoskiej w tej posiadłości francuskiej niemal że zupełną niezależność od władz. Jako drugi zasadniczy warunek porozumienia uważa autor wzmiankowanego artykułu niedwuznaczne ogłoszenie przez Francję swego niezainteresowania w zakresie zagadnień środkowo-europejskich, a zwłaszcza rezygnację Francji z roli kierowniczki Małej Ententy.

Kierowniczką jej polityki naddunajskiej, mogą być, zdaniem pisma, tylko Włochy. Teren ten jest za ciasny, aby obok wpływów włoskich mogły się tam pomieścić wpływy jeszcze jakiegoś potężnego mocarstwa. Trzeci wreszcie warunek, to rewizja mandatów kolonjalnych Francji względnie Anglji i udzielenie Włochom szerszego terenu dla ich wielkopańszczyźnianej ekspansji.



„BABKA" OCHRANY CARSKIEJ PRZED SĄDEM BOLSZEWICKIEM W MOSKWIE. Głośna swego czasu zwolenniczka monarchji, Serebrjakowa, członkini ochrany carskiej, staje przed trybunałem Sowietów za stare grzechy.

PIORUN ZAPALIŁ OLBRZYMI ZBIORNIK NAFTY.

Nowy Jork, 5. 5. W Bakersfield w Kalifornji piorun uderzył w olbrzymi zbiornik nafty, zawierający kilka miljonów firkinów.

Zbiornik stanął w płomieniach. Wszelkie próby ugaszenia pożaru spełzły na niczem. Groźne sytuacji podnosi sąsiedztwo około 20-tu podobnych zbiorników.

Zamach kasiarzy na skarbiec ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Dziś w nocy, dostali się do gmachu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, przy ulicy Senatorskiej nr. 15, niewykryci dotychczas kasiarze, którzy mieli zamiar rozpruć pancerz kasy ministerjalnej i zrabować jej zawartość.

Kasa znajdowała się w opancerzonym pokoju, do którego włamywacze usiłowali wtargnąć, stosując nowoczesne aparaty z tlenem, służącym do topienia metali.

Zdołali już wypalić dziurę w zamku skarbca — mieli odsunąć zamek „zughaltowy“ — ale ich, widać, spłoszono...

„Fachowcy“ umknęli, porzucając na miejscu narzędzia.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi komisarz Szabrański, pod osobistem kierownictwem zastępcy naczelnika urzędu śledczego, p. Kurnatowskiego.

Przegląd religijny i społeczny.

Kilka dni temu doniosła prasa, że Stowarzyszenie młodzieży protestanckiej w Polsce, t. zw. I. M. C. A., otrzymało jeden miljon dolarów na propagandę protestantyzmu w naszej Ojczyźnie. Wprawdzie pieniądze te mają iść na budowę domów dla I. M. C-i, ale każdy wie o tem, iż domu nie buduje się tylko dla przyjemności budowania. Społeczeństwo katolickie musi sobie jasno uświadomić, że na agitację protestancką w Polsce nie można patrzeć obojętnie. Kraków, Warszawa i Łódź dają nam pod tym względem wzór, jak nie powinno być. Przedewszystkiem nie można osłaniać agitacji protestantów milczeniem. Prasa katolicka powinna na całej linii uderzyć na alarm. Ale nie wystarczy praca negatywna. Nam trzeba pozytywnej. Program jej podaje flamandzki „Ons Geloff“, tygodnik katolicki, który w artykule M. J. Coppensa tak na ten sam temat pisze:

„W naukach i konferencjach trzeba zwrócić uwagę na religijny bezład, jaki panuje wśród najtęższych głów protestanckich i anglikańskich. Ludzie dobrej woli wśród naszych braci odszczepieńców spoglądają na Rzym, jak na arkę zbawienia. Trzeba następnie podkreślać ciągłe rozbieżność między różnemi sektami protestanckiemi. „Zmieniacie swoje nauki, a więc jesteście w błędzie“. To genjalne zdanie Bossueta ma do dziś dnia znaczenie decydującego argumentu... Gdzie byli protestanci przed wystąpieniem Lutra? Nauka Apostołów i pierwszych chrześcijan, a nauka dzisiejszych protestantów, to rzeczy zupełnie różne. Czyż byłoby możliwem, aby Bóg zostawił swój kościół przez 15 wieków bez przewodnika, aż dopiero Luter w 16-tym wieku objął opiekę nad Kościołem? Protestanci zresztą nie stanowią kościoła. Nie istnieje żaden kościół protestancki, ale są tylko sekty protestanckie“.

Oprócz akcji oświatowej — pisze dalej „Ons Geloof“ — trzeba rozszerzać kult do Matki Najśw., którego protestanci są śmiertelnymi wrogami. Widać to już i u nas w Polsce, kiedy z pośród nauczycielstwa socjalistycznego podnoszą się głosy przeciw czci M. Boskiej Częstochowskiej. Należy dalej szerzyć cześć do Najśw. Sakramentu i Ofiary Mszy św., której protestanci również nie uznają. Przedewszystkiem zaś trzeba starać się, aby młodzież nie zatruwała się protestanckim liberalizmem, gdyż to byłoby — kończy „Ons G.“ — największą klęską. — Czy sobie, my w Polsce, zdajemy z tego niebezpieczeństwa sprawę? —

* * *

Katolicy w Ameryce zrozumieli dobrze, jak wielką bronią przed zatrutym duchem protestantyzmu są szkoły katolickie, wyznaniowe. O stanie szkół katolickich w Stanach Zjednoczonych poinformował świat przez radjo p. Fr. Crowley, dyrektor „National Catholie Welfare Conference“. Szczegóły, które tu podajemy za paryskiem „Vie Catholique“ — z dn. 24 bm. — są następujące: Katolików jest w St. Zjednoczonych 19 miljonów, na 80 miljonów protestantów, masonów i innych wolnomyślicieli. Katolicy ci utrzymują własnym kosztem 22 uniwersytety katolickie i 121 kollegjów z 61.000 studentów i około 5.000 profesorów katolików.

Szkół parafjalnych jest około 7.000 z 2 miljonami uczniów, a 50.000 nauczycieli i nauczycielek zakonnych i 3.000 nauczycieli świeckich katolików. Niektóre z tych szkół, np. w Chicago lub Detroit, liczą po 2.500—3.000 uczniów. Szkółka parafjalna, katolicka, pod kierownictwem duchowem biskupa diecezalnego, to komórka podstawowa katolickiej organizacji szkolnej w Ameryce.

Gimnazjów katolickich jest w Stanach Zjednoczonych ponad 2000, a w nich 180 000 uczniów. Ciało nauczycielskie składa się z 10 000 księży i zakonników, 1 500 profesorów świeckich.

Seminarjów duchownych jest 78, z 5 000 klerykami, a 950 profesorami księżmi. W małych seminarjach jest około 10 000 aspirantów do stanu duchownego. —

Na utrzymanie tych szkół, nie zależnych od państwa, łożą katolicy rocznie **z dobrowolnych składek 70 miljonów dolarów.** Pomimo, że opłacać muszą jeszcze podatek szkolny na szkoły rządowe, nie uważają tego za ciężar, **bo wiedzą, czem jest szkoła wyznaniowa dla wychowania młodzieży i ochrony młodych serc przed trucizną protestancko-anglikańską.** Nasza polonja amerykańska szkołom wyznaniowym, parafjalnym zawdzięcza, że jest jeszcze Polonją. —

O wysokim poziomie szkół wyznaniowych katolickich świadczy fakt, że uczęszcza do niej tłumnie nawet młodzież protestancka. Na uniwersytetach np. 324 studentów jest nie-katolików. Program nauki jednak i cały personel profesorski jest katolicki. —

Czy ktoś z naszych polskich wolno-myślicieli i wrogów katolickiego wychowania w szkole, ośmieli się twierdzić, że Stany Zjednoczone są klerykalne, ciemne i zacofane?

Ten przykład amerykańskich katolików winien nam przypominać, iż przy zmianie Konstytucji domagać się musimy szkoły wyznaniowej dla katolików w Polsce. „Katolicka szkoła dla dzieci katolickich“.

* * *

„Święcenia kapłańskie“, oto tytuł małej, ale cennej książeczki ks. dr. Jana Korzonkiewicza, b. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a obecnie kanonika metropolitalnego w Krakowie, która świeżo, w wydaniu drugiem, opuściła prasę drukarską. Jest to doskonałe objaśnienie ceremonji przy święceniach kapłańskich, przeznaczone głównie dla bliższych i dalszych krewnych młodych lewitów. Autor pragnął wydaniem tej książeczki ułatwić obecnym przy święceniach kapłańskich zrozumienie głębokich myśli, jakie się kryją w liturgji sakramentu kapłaństwa. Praca ta zasługuje na szerokie rozpowszechnienie. — Księgarnia Krakowska, Kraków, 1926 r. —

* * *

W związkach t. zw. inteligencji bezrobotnej powtarza się bardzo często bolszewickie hasło, że państwo obowiązane jest każdemu bezrobotnemu dać pracę, a jeśli pracy dać nie może, to odpowiedni zasiłek.

Nie ulega wątpliwości, że bezrobocie jest zjawiskiem którem państwo powinno się zająć, organizując odpowiednie warunki rozwoju gospodarczego i usuwając wszelkie przeszkody, utrudniające zdobycie pracy. Jednakże państwo nie jest zobowiązane, każdemu, poszczególnemu obywatelowi starać się o pracę. Normą moralności bowiem dla państwa jest dobro całego społeczeństwa, a nie poszczególnej jednostki.

Socjalizm, względnie komunizm, który uważa państwo za początek i koniec wszelkiego prawa, z drugiej strony zaś oparty o indywidualizm liberalny, głosi, że państwo ma obowiązek utrzymywać każdego bezrobotnego, względnie każdemu dać pracę. Taka zasada jest fałszywą. Organizacja bowiem, którą państwem nazywamy, jest środkiem pomocniczym w życiu społecznem ludzi, a nie panem, który wszystko daje lub odbiera. Państwo powinno tylko dopomagać obywatelom wszędzie tam, gdzie sami sobie poradzić absolutnie nie mogą.

To rozróżnienie między prawem do pracy, a obowiązkiem dostarczenia pracy (por. H. Pesch, Nationalekonomie I. 316 nast.), jest bardzo ważne w obecnych dysputach o t. zw. świadczeniach socjalnych. Socjalistycznej „Opatrzności rządowej“ przeciwstawić musimy silnie zorganizowaną samopomoc prywatną.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Z kroniki Warszawskiej.

Warszawa, 6. 5., godz. 9. (A. W.)

Wybuch strajku. W warsztatach stowarzyszenia mechaników amerykańskich w Pruszkowie pod Warszawą złożyło pracę 230 osób. Strajk wybuchł z powodu zaległych od 9 tygodni płac.

Zatarg śród piekarzy. Wczoraj w inspektorjacie pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu pomiędzy właścicielami, a pracownikami piekarni. — Robotnicy domagali się utrzymania do 1-go października r. bież. starej umowy, przewidującej wypłacenie wskaźnika drożyźnianego. Właściciele wysunęli szereg nowych warunków, między innemi skrócenie urlopów do 4 dni, zniesienie dodatków statystycznych i skasowanie zapomóg na wypadek choroby. — Do porozumienia nie doszło.

Mąka i chleb. Od dnia dzisiejszego podrożeje mąka w handlu hurtownym, wobec czego i cena chleba ulegnie zwyżce.

Echa 1 maja. Według danych dyrekcji tramwajów miejskich w dniu 1-go maja od godz. 4-ej po południu przejechało tramwajami warsz. 22 393 pasażerów. (Do pomienionej godziny, jak wiadomo, tramwaje nie kursowały z powodu dziwnej decyzji „czynników miarodajnych“, które poszły na rękę P. P. S., narażając miasto na ogromne straty, a publiczność na niewygodę i koszta. — Przyp. red.).

—** **DODATEK NADZWYCZAJNY „GŁOSU POMORSKIEGO“** wydany prze nas wczoraj w godzinach przedwieczornych o stanię przesilenia i koncepcjach gabinetowych w formie obszernej — miał olbrzymie wzięcie na mieście, wzbudzając wśród publiczności zrozumiałe zaciekawienie.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 33)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Obaczysz to razem z nami — rzekłem.

— Gdyż widzisz — powiedział, drapiąc się w głowę — ja opuszczam Drezno, gdzie spędziłem dobrych kilka lat i nie pokażę się tu już więcej. Otóż zapomniałem wziąć z domu czegoś cennego, czegoś, na czem mi bardzo zależy. Dopomogłem wam nieźle z Waltershofenem, więc jeśli sądzisz, że nie jestem na razie wam potrzebny, to pójdę jeszcze swoje sprawy załatwić, a za jakiś czas was dogonię, jeno mi konia zostawcie, gdybym się spóźnił. Zawsze w drodze wam się mogę przydać, gdyby was goniono i niebezpieczeństwo jakieś wam groziło...

— Ruszaj — rzekłem niechętnie. — Nic nam po przymuszonych ochotnikach. Sam ofiarowałeś nam się wprzódy, a teraz chcesz interesy po nocy załatwiać. Konia jednak zostawiam ci... Wracaj rychło!

— Dziękuję — odparł i nie mówiąc nic więcej, znikł w ciemnościach.

Gdy więc wóz z Wojkiem pojechał drugą stroną, sami już tylko z kiprem i pozbawieni zwerbowanych pomocników, podążyliśmy do swego pana. W gmachu, gdzie Seton był więzion, cicho było, jakby makiem zasiał. Stukaliśmy do bramy, lecz nie otwierano nam jej. Zaniepokojeni nieco otworzyliśmy okno, które ku dziwowi naszemu zastaliśmy uchylone. Snać strażnikom gorąco było, chcieli chłodu. Zajrzeliśmy wewnątrz. Przy świetle, którego zapomnieli zagasić, spostrzegliśmy kilku ludzi, leżących nieruchomo.

Kiper pociągnął nosem i zapiał z radości:

— Muszę ja od Sędziwoja sekret na takie wino wziąć! Chrapią, jakby nie spali przedtem przez trzy dni i trzy noce.

Jako wyższy, podsadził mnie. Wsunęliśmy się cicho przez okno, zgasiliśmy światło i podążyliśmy, macając się ściany, ku górze.

Na schodach spotkaliśmy Śliwę z ogarkiem świecy.

— To wy idziecie? Dobrze! Ostatni czas.

— Na dole wszyscy śpią, jak zarżnięci!

— Wiemy o tem. Byłem już w obu izbach. Eberle i Waltershofen czy są również? Gdzie czekają?

— Szukaj wiatru w polu! — kiper beznadziejnie machnął ręką.

— Nie rozumiem was — odpowiedział Śliwa — i nie pora słuchać mi waszych facecyj. A Wojko z wozem podjechał?

— Słyszę turkot, więc zapewne podjeżdża...

— Chodźcież zatem prędko. Pan nasz niecierpliwi się. Dopomożecie nam wynieść więźnia.

Mój Boże! Zakłuło mnie coś w sercu, gdy widziałem, jak wynoszono to prawie bezwładne ciało człowieka, który niedawno zapewne był pełen sił i życia. Piękna jego, biała twarz wydawałaby się umarła, gdyby nie dreszcz bólu, który drgał na niej co chwila. Usta jednak nie odezwały się jękiem, ani westchnieniem. Oczy były przymknięte.

Wrażenie moje musiał dzielić mój pan. We wzroku jego odczytałem oburzenie i litość.

Znaleźliśmy klucz od wrót przy śpiącym dozorcy. Na okamgnienie uległem złudzeniu, iż idę wśród trupów, tak cicho, tak nieruchomo spali wszyscy wokół. Leżeli, nie oddychając prawie i podrążeni w śnie nieprzytomnym, gdy orszak nasz obok nich nakształt widziadła przechodził.

Zamknęliśmy bramę na klucz za sobą i podążyliśmy ku wozowi, oczekującemu nas w pobliżu. Siedzenia zdjęto już zeń poprzednio. Na miękkiem, głębokiem posłaniu złożyliśmy Setona, owego największego z alchemików ówczesnych, którego życie zabieraliśmy ze sobą jako skarb bezcenny. Wraz z nami podążała także niezbadana jeszcze tajemnica wyrobu złota, której odkrycie jednak nie miało nas ominąć.

— W drogę! — rozkazał Sędziwój, gdy przygotowania spiesznie zostały skończone. Ruszyliśmy żywo, otaczając wóz. Spodziewaliśmy się, iż do rana zajedziem już tak daleko, iż nie dogoni nas pościg kurfirsta, rankiem zaś mieliśmy się znaleść już blisko granicy.

Jechaliśmy milcząco, wkrótce jednak zbliżył się do mnie kiper, który jakoś na koniu nieźle trzymał się. Rzekł do mnie szeptem, o ile rumak mu na to dozwalał, gdyż niezawsze tak dokładnie i w to miejsce jechał, gdzie jeździec tego pragnął.

— Ładnych dobraliśmy sobie pomocników! Jednego musieliśmy schować w piwnicy, by go świat, a nasz pan Sędziwój nie zobaczył, drugi zaś uciekł rychło, gdzie pieprz rośnie, a ananasy kwitną. Nie sądzisz ty, iż Eberle pobiegł wydać nas elektorowi?

— Szyję dam, że nie! — odparłem z oburzeniem. — Ale złotnik ów ponure myśli miał i obawiam się, czy jakiej niegodziwej rzeczy nie dokonał.

Nie omyliłem się. Eberle dość rychło dogonił nas po drodze. Towarzyszył nam wiernie, ale milczał i jechał głęboko zasępiony. Dopiero na granicy pożegnał się z nami i rzekł:

— Dokonałem zemsty! Wkradłem się jak złodziej do swego warsztatu, gdzie leży teraz trup mego nikczemnego wspólnika. Ale niemasz już dla mnie szczęścia na ziemi. Co dobre było, przepadło! Zdążyłem zabrać z warsztatu i część dawnych bogactw swych, ale je po drodze do rzeki wysypałem. Zemsta pociechy mi nie dała, a od widma zabitego uwolnić się nie mogę. Nie mógłbym teraz pracować spokojnie. Znajdę sobie jakiś kraj, gdzie się wojna toczy i przystanę na żołnierza...

Pożegnaliśmy się wkrótce. Imć Sędziwój darował mu konia, na którym z nami był jechał. Opuścił nas, jadąc wolno i w nieznane drogi. Nie zobaczyłem go już nigdy więcej.

XXIV.

Niemała radość zapanowała w gospodzie pana Wątorka, gdy pojawiłem się, rozważnie wybrawszy porę, by nikogo obcego tam nie zastać.

Wszedłem buńczucznie, a gdy nikt nie wyszedł na spotkanie, usiadłem za stołem, uderzyłem ręką w stół i wrzasnąłem:

— Jędrek! miodu tutaj! dla pana!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Ślady panowania rzymian w Kolonji n. R.

W czasie wykonywania robót ziemnych nad przygotowaniem stadjonu sportowego w Kolonji n. R. natrafiono na niezwykle wielkie i rzadkie ślady osiedli rzymskich z r. 50 po narodzeniu Chrystusa. Do tej pory natrafiono na ślad 8 budynków. Odkopywanie odbywa się z wielką starannością.

Szczegóły trjumfu „Halki“ w Wiedniu.

Pod magiczną batutą dyr. Młynarskiego opera polska zdobywa entuzjazm publiczności i prasy.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Dyr. E. Młynarski powrócił wczoraj z Wiednia, gdzie — jak pisaliśmy — dyrygował w „Halce“ w „Volksoper“, na zaproszenie dyrektora Leona Krausa,

Jak widać ze sprawozdań prasy wiedeńskiej, pierwsze przedstawienia „Halki“ były rzetelnym triumfem naszego dyrygenta. Publiczność premjerowa urządziła dyr. Młynarskiemu kilkakrotną, długotrwałą owację, a krytyka podnosi znane w Europie, znakomite zalety jego kapelmistrzostwa.

„Halka“ zapowiada się jako jeden z największych sukcesów wiedeńskiego sezonu operowego.

Dalszemi przedstawieniami „Halki“ dyrygować będzie p. Górzyński, kapelmistrz opery katowickiej.

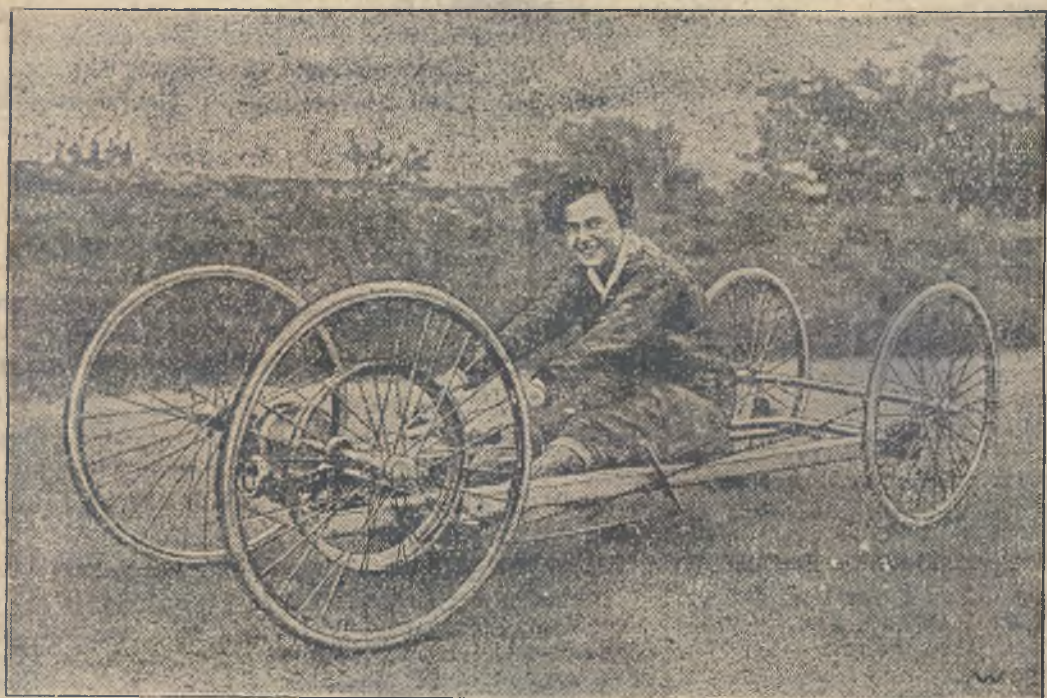
Przygotowanie opery polskiej na obcym gruncie było trudem niemałym i ryzykownym. Inicjatorem całego przedsięwzięcia był p. Leon Wiener z Sosnowca, którego niezmordowanym zabiegom zawdzięczać należy doprowadzenie sprawy do końca.

Przekład libretta powierzył on W. Kleinowi. Chóry i solistów przygotował p. Górzyński. Tańce opracowali pp. Sobiszewski i Piotrowski z opery warszawskiej Do reżyserowania „Halki“ zaproszono p. H. Kawalskiego. Dekoracje wykonano według rysunków Jasieńskiego.

Teatry warszawskie, na prośbę dyr. Młynarskiego wypożyczyły 160 najlepszych kostjumów polskich, które zawiózł do Wiednia szef działu kostjumowego p. Dobrzyński. Wreszcie koroną przedsięwzięcia był wyjazd do Wiednia dyr. Młynarskiego, który prowadził ostatnie próby.

Prasa przyjęła „Halkę“ z wielką sympatją, rozpisując się bardzo szeroko o całem widowisku. Jontka śpiewał A. Rittersheim, Halkę M. Schwarzówna, a Janusza — Brand.

Kolejność dalszych przedstawień „Halki“ uzależniona będzie od wypożyczenia kostjumów z naszych teatrów miejskich.



Okręt lądowy.

Monachijczyk Curry skonstruował aparat sportowy który z łatwością posuwa się za pomocą wykonywania ruchów podobnych do wiosłowania. Stąd też nazwa okrętu lądowego. Wehikuł ten osięga szybkość do 50 km na godzinę przy względnie małym wysiłku mięśni.

Nowoczesne mieszkania.

Time is money! Place is money! — Czas to pieniądz! Miejsce to pieniądz!

Oto dwa zasadnicze hasła najnowszej architektury.

Stworzyła te hasła **Ameryka przedwojenna.** W większym może jeszcze stopniu niż w Ameryce przyjęły się te hasła **w Europie powojennej,** gdzie drogą jest każda piędź ziemi i drogi jest każdy metr kwadratowy budynku, a drogim też jest pieniądz. Nie można sobie dziś pozwolić na budowanie niskich domów, zajmujących dużo miejsca. Trzeba budować w górę, by oszczędzić na terenie: tak powstały drapacze chmur.

Któż może sobie dziś pozwolić w Paryżu, Berlinie czy w Warszawie na wielopokojowe mieszkanie, na posiadanie salonów, gabinetów, garderób, zimowych ogrodów itd. itd. Liczba miljonerów jest nawet w bogatej Ameryce ograniczona. Natomiast każdy kupiec, lekarz i robotnik odczuwa dziś **potrzebę posiadania kulturalnego i wygodnego mieszkania.** Trzeba więc mieszkanie tanie zbudować tak, by mimo swej taniości było ono równie wygodne, jak wielopokojowe, drogie mieszkanie.

Technika pozwala nawet na takie cuda. Pocóż osobna sypialnia, w której łóżka zajmują tyle miejsca, a są w ciągu dnia zupełnie niepotrzebne? Łóżka są wpuszczone w ścianę, pionowo do góry podniesione. Za naciśnięciem guzika łóżko się opuszcza. W ciągu dnia pokój niezastawiony „betami“ może służyć jako pokój do pracy.

Szafy? W nowoczesnem mieszkaniu przestały być własnością każdego lokatora; nie ma już drewnianych pudeł, które zajmują tyle miejsca w pokoju. Obok łazienki znajduje się garderoba, oddzielona od niej ruchomą ścianką. Garderoba zawiera wmurowane szafy z całym systemem przegródek: na bieliznę czystą i brudną, na ubrania i buciki, kapelusze i parasole. Ściany garderoby są wyłożone lustrami.

Pokój stołowy można zredukować i zastąpić go pokojem bawialnym lub drugim gabinetem do pracy. Kuchnia zajmuje sporo miejsca i posiada również ruchomą ściankę. We wgłębieniu, za ścianką znajduje się **składany stół,** który się **automatycznie** wysuwa i rozstawia.

Praca w kuchni systemu amerykańskiego wyda się ziszczeniem marzeń każdej zabiegliwej pani domu. Piec kuchenny — albo gazowy, albo elektryczny — nie wydaje dymu, kurzu, popiołu. Do zmywania naczyń **automatyczny zmywacz i suszarka.** Bardzo silny prąd gorącej wody zmywa ślady tłuszczu i brudu z naczyń; prąd gorącego powietrza suszy je w suszarce. Śmieci nie trzeba wynosić; ku temu służy automatyczna windaszufla, która obsługuje wszystkie piętra i zrzuca śmiecie i odpadki do piwnic.

Dywany, ściany, wyściełane meble, odkurza się elektrycznie; zaczynamy już powoli korzystać z tego udogodnienia w Warszawie i w innych większych miastach Polski.

Maximum wygody — minimum wysiłku! Taką winna być i jest nia już dewiza nowoczesnego mieszkania. W Ameryce, w kraju nieograniczonych postępów techniki.

Ekonomja czasu, przestrzeni i pieniędzy zmusi wkrótce Europę do wejścia na tę samą drogę **budownictwa wzwyż,** aby rozwiązać zagadnienie braku mieszkań w wielkich miastach.

W Polsce, po wybrnięciu z kryzysu gospodarczego, staną miasta w obliczu tego samego zagadnienia i sposobu jego rozwiązania. A wówczas **przykład Ameryki** posłuży skutecznie do ulepszenia naszych mieszkań i do uczynienia z nich wygodnego, niepozbawionego względnego komfortu „home“.

Odezwa

Hej, ramię do ramienia.
Wspólnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko.
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,
I w jedno ognisko duchy......

Zbliża się dzień, w którym pomni na słowo Wieszcza, zjedziemy się wszyscy, którym drogą jest Ojczyzna i droga dziatwa im powierzona.

Po mozolnej i ciężkiej pracy, której się z zaparciem poświęcamy, zjedziemy się, by odpocząć po niej, a zarazem zaczerpnąć sił do dalszych wysiłków.

Koleżanki i Koledzy! Jak długie i szerokie Pomorze, Wy, którzy mowy ojczystej strzegliście, którzy umiłowanie do tej Polski Męczennicy kryliście w najskrytszej komórce serca Waszego, by ją kiedyś wszczepić w umysły młodego, wolnego pokolenia, pokażcie wrogom że „jednością silni“, stoicie przy swym sztandarze chrześcijańsko-narodowym, że na ziemi tej, której wróg w czasach panowania swego nie był pewny — jawicie się wszyscy.

Brodnica w dniach 24 i 25 maja br. witać Was będzie. Witać Was będą ci, w których duszach tliła pod popiołem germanizmu dusza polska. Witać Was będą staropolskiem przysłowiem: „Gość w dom, Bóg w dom“.

Nie zawiedźcie ich nadziei. Wszyscy jak jesteście stańcie „jak jeden mąż“ na tej ziemi, która kryje zwłoki bohaterów z ostatniej potrzeby bolszewickiej poległych w obronie wiary i Ojczyzny.

PROGRAM VI. WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW.

I. Dzień Zjazdu: poniedziałek, dnia 24. 5. 26 r.

1. O godz. 8-mej rano nabożeństwo żałobne w kościele farnym za zmarłych kolegów.
   O godz. 9-tej zagajenie.
2. Wybór Komisji.
3. Sprawozdanie organizacji i wybory.

Od godz. 1—2 popołudniu zwiedzenie wystawy w szkole wydziałowej.

O godz. 8.30 wieczornica na sali Domu Katolickiego, ul. Przekop.

II. Walny Zjazd członków Stowarzyszenia.

1. Zagajenie i powitanie gości.
2. Przemówienie przedstawicieli władz i instytucji.
3. Referaty:
   a) „Nauczyciel jako twórca nowego typu Polaka“ ref. p. Poseł T. Błażejewicz.
   b) „Rola nauczyciela polskiego w pracy społeczno-oświatowej“ — ref. p. J. Stemler, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej.
   c) „Obecna sytuacja szkolnictwa i naucz. w Polscę“ — ref. Poseł J. Kornacki, insp. szkolny w Warszawie.

Od 2—4 wspólny obiad w Domu Katolickim.
„ 4—7 popołudniu ciąg dalszy posiedzenia, na auli gimn.: dyskusja nad referatami, uchwalenie rezolucji i wniosków oraz zakończenie zjazdu.
„ 9 Bal na sali Strzelnicy.

Zarząd

Pomorskiego Oddziału Okręg. Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.



ZYGMUNT FREUD — TWÓRCA ANALIZY PSYCHICZNEJ.

W dniu dzisiejszym obchodzić będzie 70 rocznicę swych urodzin prof. uniwersytetu wiedeńskiego Freud, znany uczony i badacz na polu psychiki, twórca wielu metod naukowych z tej dziedziny wiedzy.

Rozmaitości.

X **Znowu omyłka uczonego.** W bawarskim palatynacie, obecnie zajętym przez okupacyjne wojska francuskie, odkopano niedawno, podczas prac, mających na celu kalanizację miasteczka Neustadt, dużą kość, którą uznał wybitny geolog i archeolog niemiecki, dr. Mehlis za piszczel goleniową przedhistorycznego człowieka z tamtych okolic. Wygasłą tę rasę pra-ludzi, sięgać mogącą epoki z przed 12 do 79 tysięcy lat, nazwali uczeni palatynaccy: homo neustadtensis.

Odkopaną kość poddano ścisłym badaniom głębokiej, a niezawodnej nauki niemieckiej, wydrukowano w gazetach specjalnych kilka, zarówno uczonych, jak co do treści i stylu, zawiłych artykułów; nie brakło i polemik.

Zaciekawiony rzadkiem wykopaliskiem, dyrektor muzeum w Spirze, dr. Sprater, przybył do Neustadt i również zbadał kość pogrzebaną. Jednakże po bliższem przyjrzeniu się, stwierdzono, że jest to niewątpliwie kość, nawet dość stara, bo mogąca liczyć kilkadziesiąt lat, ale nie ludzka, tylko wołowa.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Sprawa inwalidzka a Chrześć. Demokracja.

Pewne koła, którym widocznie zależy na utorowaniu sobie łatwym sposobem kłamstw i demagogji drogi do mas inwalidzkich, w ostatnich dniach rozpuściły plotkę, że **Chrześcijańska Demokracja dała inicjatywę do rewizji uprawnień inwalidzkich.** Dowiedziawszy się o tem, zwróciło się Biuro Prasowe Ch. D. do członka Klubu Parlamentarnego Chrześc. Dem., p. posła Bigońskiego, który równocześnie jest członkiem najwyższych władz Związku Inwalidów Wojennych i na podstawie skutecznej obrony praw inwalidzkich cieszy się w tej organizacji nieograniczonem wprost zaufaniem, z prośbą o wyjaśnienie.

Oto, co mówił poseł Bigoński:

„Związek Inwalidów Wojennych wie dobrze, że Chrześc. Demokracja broni zawsze jego interesów istotnie i szczerze, a nie z obawy przed siłą organizacyjną, jak to czynią inni. — Już w r. 1919, kiedy ani p. Marszałek Piłsudski, ani przewodniczący Komisji Wojskowej, poseł Anusz z Wyzwolenia, ani P. P. S., ni N. P. R., nie uczynili nic, aby przyspieszyć uchwalenie ustawy inwalidzkiej, a inwalidzi cierpieli głód, wówczas Klub Chrz. Robotników **(dziś Chrz. Demokracja) podniósł znaczenie zagadnienia przez wniosek, domagający się utworzenia specjalnej komisji inwalidziej,** dopuszczającej ekspertów z ramienia Związku Inwalidów. **Był to pierwszy poważny sukces zorganizowanych inwalidów dzięki Chrz. Demokracji, która niebawem w grudniu 1919 r. wniosła do Sejmu Ustawodawczego projekt ustawy inwalidzkiej,** przystosowanej do potrzeb inwalidów, wdów i sierót. Projekt ten przyjęto w komisji inwalidzkiej **na podstawie mego referatu** za podstawę do dyskusji.

Niestety stanowisko rządu uniemożliwiło szybkie uchwalenie projektu. **Chcąc nieznośny opór rządu przełamać** (inwalidzi ginęli wtedy z głodu masowo), **złożyłem w styczniu 1921 r. referat, obarczając z polecenia Klubu Chrześc. Demokracji odpowiedzialnością za nędzę w kołach inwalidzkich — rząd.** To poskutkowało. Rząd się przeraził. I ustawa inwalidzka ujrzała światło dzienne 18. III. 1921 r. Gdy rząd jednak do wykonania ustawy inwalidzkiej nie przystępował, **zgłosił Klub Chrz. Dem. kilka wniosków i interpelacji,** zmierzających do przyśpieszenia i wykonania ustawy inwalidzkiej. Kiedy i to nie pomogło, **zagroziła Chrz. Demokracja rządowi za to zaniedbywanie sprawy inwalidzkiej przejściem do opozycji. P. P. S. i N. P. R. nazwały ten krok demagogją.** To też rząd, mając ich poparcie, płacił inwalidom, wdowom i sierotom w dalszym ciągu zamiast renty w wysokości ustawowej, zaliczki, nie przekraczające 1/10 należności.

Dopiero po dojściu do władzy t. zw. rządu większości narodowej, zaczęła się sytuacja dla inwalidów wojennych, dzięki podwyższaniu zaliczek, stopniowo poprawiać. Przyczynił się do tego przedewszystkiem siedzący naonczas w rządzie członek Klubu Chrz. Dem. p. Wojciech Korianty, który wiedział, że Chrześc. Demokracja nie chce tolerować niewykonywania ustawy, która jest wyrazem nietyle wdzięczności narodu dla swych obrońców, ile sprawiedliwości i ludzkości. Tymczasem Rząd większości narodowej został po 5 miesiącach obalony przez lewicę i sprawa poszła znowu w zapomnienie, aż dopiero podjął ją w marcu 1924 r. p. Grabski, który najlepiej będzie mógł zaświadczyć, **ile było interwencji posłów z Chrz. Dem., domagających się tego.**

Otóż p. Grabski zażądał ograniczenia praw inwalidzkich. Referentem ustawy o pełnomocnictwach został wówczas z urzędu prezes Klubu Chrz. Dem. p. Chaciński, który jednak z góry **oświadczył rządowi, że rewizji ustawy inwalidzkiej bronić nie będzie, stoi bowiem razem z Klubem Chrz. Demokracji na stanowisku, nienaruszalności praw, przez inwalidów wojennych zdobytych. To stanowisko naszego prezesa umożliwiło mi wystąpienie przeciw zamiarom p. Grabskiego.** Żądania jego zostały wtedy obalone, natomiast narzucono rządowi obowiązek rewizji koncesji, jako sposób zredukowania wydatków, w dziedzinie inwalidzkiej, bez krzywdy dla ofiar wojny, a z wielkiemi dla Państwa korzyściami.

Tak to udało się Chrześc. Demokracji nietylko udaremnić zamach na prawa inwalidzkie, ale i w licznych rezolucjach przyznany przywilej, zamienić na przepis prawny. Zasadniczo stoi Chrz. Demokracja na stanowisku, że najlepszem rozwiązaniem problemu inwalidzkiego jest usamodzielnienie inwalidów wojennych. Ta droga nietylko redukuje wydatki na inwalidów, ale poprawia także strukturę społeczną i polityczną naszego społeczeństwa.

Nie inne też stanowisko zajęła Chrz. Demokracja wobec ostatniego projektu ograniczenia zakresu osób, korzystających z uposażenia inwalidzkiego, **co znalazło poparcie w prasie Związku Lud.-Narodowego. Otóż właśnie Chrz. Demokracja przeciwstawiła się tej chęci,** a to m. in. z tego względu, że mechaniczna redukcja wydatków, nie wchodząca w położenie poszczególnego rentobiorcy, musiałaby dotknąć także takich (a kto wie, czy nie szczególnie takich), którzy właśnie najbardziej potrzebują pomocy.

Przyznajemy, że proponowana przez nas droga jest uciążliwa, ale tem niemniej będziemy przy niej trwali mocno i oddziaływali w tym duchu także na rząd. **Gdyby wyjątkowa sytuacja Państwa wymagała odchylenia, to nigdy nie pogodzimy się z tem, by odchylenia te były stałe i trwałe.** Zawsze będziemy wracać na drogę usamodzielnienia inwalidów. Zresztą przygotowujemy w tej dziedzinie kilka projektów, o których pomówimy innym razem.

Z powyższego widać, że żadne chyba stronnictwo w Sejmie nie ujmuje sprawy inwalidów tak głęboko, jak Chrz. Demokracja i główny z jej ramienia obrońca spraw inwalidzkich, poseł Bigoński.

Dr. T. Mendrys, poseł na Sejm.

Polska i Francja konkurentami dla angielskiego przemysłu węglowego.

W Anglji w sferach przemysłowych ujawnia się coraz większe zaniepokojenie konkurencją eksportu węglowego Francji i Polski na dotychczasowych angielskich rynkach zbytu węgla. **Polska opanowuje cały szereg rynków, dawniej znajdujących się niepodzielnie w rękach Anglji.** Zwłaszcza wybuch polsko - niemieckiej wojny celnej pobudził eksporterów polskich do energiczniejszej walki o rynki zbytu. Przedewszystkiem państwa skandynawskie uległy penetracji gospodarczej eksporterów węglowych polskich. Francja natomiast operując węglem kompensacyjnym Zagłębia Saary oraz na rachunek spłat według planu Davesa, otrzymując od Niemiec węgiel po bardzo tanich cenach, coraz skuteczniej konkurując z jednym z najdroższych w świecie produktów węgla angielskiego.

Nasi eksporterzy nie umieją zagranica sprzedawać.

Z inicjatywy prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego zajęto się organizacja syndykatów eksportowych z silnym położeniem nacisku na ich informacyjną stronę działalności. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, iż odpowiedzialni za rozwój naszego eksportu kupcy zwalczają się nawzajem przez ostrą konkurencję, a nie orjentując się w możności zdobywania sobie i rozszerzania istniejących rynków zbytu, potracili cały szereg wygodnych rynków zagranicznych, zwłaszcza z dziedziny węgla i przemysłu drzewnego. Obecnie wobec istnienia syndykatów eksportowych **tego rodzaju dzika gospodarka eksportowa zostanie przez dyrektywy z góry znormalizowana.**

Włosi pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Firmy handlowe włoskie zorganizowały szereg działów handlu polsko - włoskiego w zakresie przemysłu metalowego, chemicznego, drzewnego oraz pragną założyć podobne działy rolnicze. Ten pomysł ma na celu nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych z Polską, co wobec posiadania przez większość tych firm magazynów w porcie Trjestu zapewnia możność szybkiej realizacji ożywienia włosko - polskich stosunków handlowych.

Francja dostanie większą pożyczkę na poprawę kursu franka

Nowy Jork, 4. 5. „New York Herald“ donosi, że w Ameryce liczą się z możliwością udzielenia Francji kilkusetmiljonowej pożyczki, która w pierwszym rzędzie przeznaczona będzie na poprawę kursu franka.

Bezrobocie na Górnym Śląsku zmniejsza się.

Samorządy województwa śląskiego otrzmały w maju większe niż dotychczas zasiłki na roboty publiczne, co pozwoliło na polepszenie się sytuacji na rynku pracy górnośląskiej, na uruchomienie zaś całego działu robót wodociągowych.

O wypłacalność Sowietów.

Tutejsza Izba otrzymała ze źródeł miarodajnych zawiadomienie, że pogłoski o rzekomem wstrzymaniu wypłat przez Sowiety nie mają żadnego uzasadnienia, o ile chodzi o teren niemiecki. Wszelkie weksle sowieckie cieszą się na rynku niemieckim stosunkowo ogromnem zaufaniem. Koła berlińskie są zdania, że Sowiety ze względów politycznych nigdy nie dopuszczą do wstrzymania wypłat wzgl. zaprotestowania ich weksli, umieszczonych na rynku berlińskim na kwotę kilkuset tysięcy dolarów.

Sytuacja finansowa.

Na rynku walutowym nastąpiło chwilowe uspokojenie. Wahania kursów ustały prawie zupełnie. Dolary utrzymują się w obrotach prywatnych na poziomie 10.15 na giełdzie oficjalnej zaś notowane są w dalszym ciągu 9.70. „Czarna giełda“ nie wierzy jednak w możliwość utrzymania się kursu walut zagranicznych lub dalszego ich spadku, gdyż tranzakcje terminowe na 7 maja br. zawiera przy kursie 10.45 za 1 dolar.

Przyczyną częściowego odprężenia sytuacji walutowej są względy czysto psychiczne. Uchwalenie prowizorjum budżetowego na komisji sejmowej z dnia 27-go kwietnia, jakoteż dość korzystny wykaz rachunków Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia, — oto główne powody.

Bilans dekadowy instytucji emisyjnej z dn. 20 kwietnia wykazuje wzrost zapasu złota o 76 tys. złotych i zwiększenia się zapasu walut i dewiz o prawie 3 i pół milj. złotych. O taką samą sumę, t. j. o 3 i pół milj. zmniejszył się jednak równocześnie portfel wekslowy wskutek daleko idących ograniczeń kredytowych, przeprowadzonych w związku z pogorszeniem się sytuacji walutowej; zmalały także pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi o 6.2 milj. złotych.

Wykaz ten można uważać więc za dość korzystny, zwłaszcza, że bilanse z kilku ostatnich dekad wykazywały stale poważny odpływ walut zagranicznych.

Bilans handlowy, który niezależnie od swej już osiem miesięcy trwającej aktywności ujawnił ostatnie lekkie pogorszenie — zdaje się znowu poprawiać. Zawarto bowiem w kwietniu liczne tranzakcje zbożowe z niektórymi krajami Skandynawji, Belgią, Czechosłowacją i Łotwą, równocześnie zaś przyznała nam Czechosłowacja większy kontyngent wwozowy produktów naftowych, ropy i nierogacizny. Poprawa bilansu handlowego i napływ walut z eksportu da możność Bankowi Polskiemu regulowania kursu złotego na rynkach zagranicznych i krajowych. W obecnych bowiem warunkach Bank Polski nie może sprostać potrzebom walutowym życia gospodarczego, gdyż sam posiada nader szczupłe zapasy walut.

Redukcja wydatków w poszczególnych resortach t. j. strona oszczędnościowa planu budżetowego p. Ministra Skarbu została przyjęta przez sfery gospodarcze przychylnie, projekt jednakże wzmożenia dochodów przez 5 proc. podwyżkę taryf kolejowych, wydatniejsze obliczanie przewozów kolejowych, podwyżkę cen spirytusu, 10 proc. dopłatę podatku sanacyjnego od wszystkich opłat skarbowych, stemple od podań i opłaty specjalne od legitymacji, podatek od zbytkownego przemiału mąki, podatek od artykułów zbytku i przyrządów oświetleniowych, uważają jednak te sfery za ogromnie ciężki w obecnych trudnych warunkach materjalnych.

A. Z. W.

Sprawy podatkowe

— PODATEK BĘDZIE SIĘ PŁACIŁO W NATURALJACH t. j. zbożu i węglu. Charakterystyczną dla stosunków gospodarczych, panujących obecnie w Polsce, jest ustawa o uiszczaniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych — w naturze zbożem i węglem (Dz. Ust. nr. 36, poz. 212), jaka się ukazała ostatnio. Podajemy poniżej jej tekst:

„Od podatników, zalegających z uiszczeniem należnych od nich Skarbowi Państwa podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych, Minister Skarbu władny jest pobrać te podatki i opłaty w naturze zbożem, względnie węglem, o ile podatnik nie uiści zaległości gotówką w ciągu dni czternastu po otrzymaniu wezwania władzy skarbowej, że zaległa należność będzie pobrana zbożem względnie węglem.

Zboże przeznaczone na zasiew, ordynarję i wyżywienie rodziny i inwentarza, wolne jest od pobrania. Minister Skarbu władny jest także zezwalać podatnikom na uiszczenie bieżących należności skarbowych zbożem względnie węglem.

Ceny zboża i węgla, przyjmowanych na poczet zaległych należności oznaczać będzie Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa oraz Ministrem Przemysłu i Handlu na poszczególne okresy.

Na zapłacenie należności bieżących zboże i węgiel będą przyjmowane według miejscowych cen rynkowych. Zboże i węgiel na poczet należności skarbowych przyjmować będą upoważnione go tego organa rządowe, instytucje lub organizacje. Zboże i węgiel, przyjęte na poczet zaległych należności, winien płatnik w terminie wyznaczonym przez władzę skarbową, dostarczyć na własny koszt do najbliższej stacji ładunkowej. Po przedłożeniu władzy skarbowej dowodów dostarczenia zboża i węgla płatnik otrzyma niezwłocznie pokwitowanie z uiszczenia należności w odpowiedniej wysokości. Ustawa wchodzi w życie z dniem 24. 4. i obowiązuje do 31. 12. 1926 r.“

Sprawy morskie.

— KOMUNIKACJA MORSKA MIĘDZY LE HAVRE A GDYNIĄ. Towarzystwo „Companie Generale Tranzatlantique“ utworzyło stałą komunikację morską pomiędzy Le Havre a Gdynią. Przejazd trwa około 4 dni, a statek „Pologne“, który jest przeznaczony do powyższej komunikacji, będzie odpływał z Le Havre mniejwięcej co dni 17.

Sprawy kupieckie.

— ZNIESIENIE ŚWIADECTW POCHODZENIA PRZY EKSPORCIE DO RUMUNJI. Rząd rumuński, mając na względzie ułatwienie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Rumunją, zniósł obowiązujące świadectwa pochodzenia na towary, importowane do Rumunji, jednakowoż nie zamierza ułatwiać w ten sposób importu towarów pochodzenia rosyjskiego. Celem uniknięcia zatem nieprzewidzianych trudności, mogących powstać przy wwozie ziemiopłodów polskich do Rumunji ze względów powyższych, jest wskazane, by tego rodzaju wysyłki zaopatrzone były w świadectwa pochodzenia, noszące wizę Poselstwa Rumuńskiego w Warszawie.

Kronika zagraniczna.

— Z POLITYKI CELNEJ RUMUNJI. Dla ochrony produkcji krajowej, Rząd Rumuński wprowadził nowe zmiany w taryfie celnej. Zmiany te dotyczą narazie dwóch kategorji towarów: 1. żelaza, ołowiu, cynku, aluminium, niklu, miedzi, srebra, złota i stopów tych metali, wszystkich wyrobów z tych metali, maszyn różnego rodzaju, wehikułów, statków, wyrobów zegarmistrzowskich, instrumentów muzycznych i zabawek; 2. wyrobów włókienniczych, jak: wełny, bawełny, konopi, lnu, juty. jak również wszelkiego rodzaju wyrobów z tych materjałów. Podwyżki celne na powyższe towary wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia br.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 5 maja.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,90	9,92	9,88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.88
Floreny holenderskie	397.75
Franki belgijskie	30.98
Franki francuskie	31.67
Franki szwajcarskie	191.52
Funty angielskie	48.04
Korony austrjackie	139.95
Korony czeskie	29.52

Złoty w dniu 5 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 51.31 — 51.44, przekaz na Warszawę 50.21 — 50.44, Berlin złoty 40.59 — 41.01, przekaz na Warszawę 40.39 — 40.61, Katowice 40.44 — 40.66, Poznań 40.34 — 40.56, Bukareszt przekaz na Warszawę 28,00 Czerniowce przekaz na Warszawę 28.50, Medjolan przekaz na Warszawę 239¼, Londyn przekaz na Warszawę 50.00 Ryga przekaz na Warszawę 56.00, N.-Jork przekaz na Warszawę 10.50, Wiedeń złoty 69 — 70 przekaz na Warszawę 69.75 — 70.25, Praga złoty 333½ — 336½, przekaz na Warszawę 334½ — 340½, Budapeszt złoty 7000 — 7300.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 6. 5., godz. 8,30. — Nieurzędowo notowano dolar **10,50 zł.; guiden 1,95 zł. — Tendencja mocna.**

Giełda towarowa

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 5. 5. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 30.50—31.50, pszenica 51—53, jęczmień browarowy 30—32, owies 31—33, mąka żytnia 65% łącznie z workiem Standart 48.00, 70% 46.50, pszenna 65% 76—79, otręby żytnie 24.50—25.50, ziemniaki jadalne 3.70, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, prasowana 3.00—3.20, siano luźne 7.40—8.40, prasowane 10—11. Usposobienie stałe.

Warszawa, 5. 5. W dzisiejszych prywatnych obrotach zbożem dawał się odczuwać brak towaru. Tłumaczono ten objaw przedewszystkiem znacznym ochłodzeniem się, wskutek czego młócka, zarówno jak i dowóz zostały zahamowane. Chęć do kupna natomiast była dziś wzgl. duża, gdyż młyny wyprodukowały swoje szczupłe zapasy zakupując ziarno na potrzeby dnia. Wobec takiej sytuacji ceny kształtowały się na ogół mocniej i nawet w razie krótkiego terminu płatności od cen tych nie chciano ustępować. Notowano za 100 kg. fr. st. załadowania: żyto 118 f. hol. 32 zł, pszenica 128 f. hol. 51 zł, jęczmień przemiałowy na kaszę 28 zł, owies zależnie od gatunku 32—34 zł, łubin niebieski 16—18 zł.

BYDŁO i MIĘSO.

Grudziądz, 5. 5. Ceny hurtowe za 1 kg. Mięso wieprzowe I gat. 2.30, — II gat. 2.00, — III gat. 1.90—2 — wołowe I gat. 1.40, — II gat. 1,20, — III gat. 1.10. — Na rynku bydlęcym płacono za 100 kg. Wieprzowe I gat. 160—165, — II gat. 155, — III gat. 150—155, woły I gat. 100, — II gat. 90, — III gat. 70 80. Tendencja zwyżkowa, podaż średnia.



ECHA EKSPEDYCJI POLARNEJ.
Rycina nasza przedstawia olbrzymią stację radjową na Szpicbergu, która została obenie rozszerzona do użytku polarnej ekspedycji.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 6 maja 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 6-go maja Jana w oleju.
Piątek 7-go Domiceli p.
Wschód słońca 4 23 zachód 19 31
Wschód księżyca 2 34 zachód 12 15

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:**

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudnin.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **KINO ORZEŁ.** „Miasto udręczeń" czyli „Tragedja generała Ignatjewa", potężny dramat w 8 aktach z życia emigrantów rosyjskich w Konstantynopolu. W roli głównej urocza gwiazda ekranu Olga Czechowa oraz ulubieniec kobiet Malcolm Todd. Pozatem arcyzabawna farsa w 3 aktach p. t.: „Ridolini za kulisami Variete". Początek codziennie o 6,15 i 8,15. w niedzielę od 4,15.

—** **KINO APOLLO.** **„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy"** z uroczą Doris Kenyon w roli głównej.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 1—8 maja apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, telefon 137 i apteka „Pod Złotą Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, dnia 6-go bm. z powodu niemożliwości przyjazdu zespołu bydgoskiego teatru popularnego — teatr zamknięty.

W piątek, dnia 7-go bm. z powodu wyjazdu zespołu do Tucholi teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi świetna komedja 3-aktowa Hopwooda pod tyt.: „JUTRO POGODA", która na premjerowem przedstawieniu życzliwie przyjętą została przez publikę i prasę. dzięki koncertowej grze zespołu. W rolach głównych pp. Fiszerówna, Opolska, Wiesławska, Dąbrowski (reżyser sztuki), Chmurkowski, Szafrański i Łodziński.

W niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu „BAJKI CUDOWNE" w wykonaniu dzieci i młodzieży „Rodziny Wojskowej".

W niedzielę, o godzinie 8-mej wieczorem po raz trzeci, arcywesoła komedja Niemcewicza p. t. „POWRÓT POSŁA".

*

—** **BILETY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ Z ZAGRANICĄ.** Ministerstwo komunikacji zamierza wprowadzić w kolejowym ruchu osobowym z obcemi państwami bilety bezpośredniej komunikacji z opłatą za całą podróż zagraniczną, jak również przyjmowanie w Polsce opłat za przewóz bagażu na kolejach zagranicznych.

Z kilku państwami sąsiedniemi takie taryfy bezpośrednie są już ustalone.

Na razie nie można tego osiągnąć tylko w komunikacji z Francją, gdyż dzielące Polskę od Francji koleje niemieckie nie chcą podpisać obustronnej umowy.

Rokowania w tym kierunku trwają.

—** **NOWA PUBLIKACJA MINISTERSTWA KOLEI.** Ministerstwo Kolei wydało nowy „Spis stacyj, przystanków i ładowni kolejowych", zawierający bardzo obszerny dział informacyjny, odnoszący się do ruchu osobowego i towarowego a także wskazujący na urządzenia stacyjne, połączone z zadaniami stacyj pod względem handlowym.

Do spisu dołączone są dwie wielkie mapy zawierające wszystkie stacje ze skorowidzem, ułatwiającem określenie geograficznego położenia szukanej stacji.

Wydawnictwo jest staranne, na doskonałym papierze, a stosunkowo niska cena (15 zł. za egzemplarz z dwiema mapami), przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia tego pożytecznego podręcznika.

—** **KORNEL MAKUSZYŃSKI KAWALEREM LEGJI HONOROWEJ.** Znany poeta i krytyk, Kornel Makuszyński, otrzymał od rządu francuskiego odznakę kawalera Legji Honorowej.

—** **JAKĄ POGODĘ BĘDZIEMY MIEĆ W MAJU?** Meteorologowie przepowiadają na maj niezbyt piękną pogodę. Szczególnie początek bieżącego miesiąca ma obfitować w deszcze oraz odznaczać się chłodnemi nocami. W połowie miesiąca zapowiadają burze, które spowodują oziębienie atmosfery, poczem nastąpi wypogodzenie. W dniach 19—27 maja ma być chmurno, miejscami przejdą burze i deszcze.

Wycieczkowicze, planujący wyprawy za miasto na Zielone Święta muszą się liczyć z tem, że pogoda nie zupełnie sprzyjać im będzie.

—** **SZANUJCIE BANKNOTY!** Smutnym objawem nieszanowania pieniędzy papierowych, znajdujących się w obiegu, jest opłakany stan biletów Banku Polskiego, powracających do jego kas. W czasie inflacji marki polskiej, gdy z powodu niewielkiej często wartości poszczególnych odcinków, obywatel zmuszony był nosić przy sobie bardzo znaczne ilości znaków pieniężnych, społeczeństwo odwykło od zwracania uwagi na zewnętrzny wygląd i czystość biletów.

Obecnie, gdy ilość biletów Banku Polskiego jest znacznie mniejsza, całe społeczeństwo powinno poczuwać się do obowiązku właściwego obchodz. się z biletami, znajdującemi się w jego posiadaniu i do dbania o estetyczny ich wygląd. Zrozumiałą jest rzeczą, że bilety, pozostające dłuższy czas w obiegu, różnić się muszą od biletów nowowypuszczonych. W miarę zniszczenia banknotów, Bank Polski wycofuje je z obiegu, zastępując nowemi. Zbyt często jednak powtarzają się wypadki, przedstawiania w kasach banku odcinków, które muszą być przedwcześnie wycofane z obiegu, ze względu na ich wygląd zewnętrzny. Są to bilety zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, lecz wskutek niewłaściwego obchodzenia się z nimi, mianowicie: bilety pomięte, poplamione, zanieczyszczone lub umyślnie zniszcz. przez umieszczanie na nich napisów, lub znaków atramentem lub ołówkiem.

Instytucja emisyjna narażona jest z tego powodu na bardo znaczne koszty. Wypuszczenie nowych odcinków nie ogranicza się bowiem tylko do kosztów druku i papieru; poważną pozycję w wydatkach stanowią dla banku: wszelkie prace przygotwawcze, jak opracowywanie projektów rysunków, sporządzanie nowych klisz itd.

O ileby objaw rozmyślnego niszczenia biletów nie ustawał, a odcinki, zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, w dalszym ciągu napływały do kas [illegible], Bank Polski zmuszony byłby, dla pokrycia swych strat zastanowić się nad wprowadzeniem opłaty w wysokość, odpowiadającej kosztom druku uszkodzonych odcinków.

—** **OGŁOSZENIE.** Pomorski Związek Osadników Rolnych ma swoją siedzibę w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 11.

—** **NA GÓRZE ZAMKOWEJ,** tej najpiękniejszej części miasta, z wspaniałym widokiem na Wisłę i okoliczne wsie, z każdym rokiem widać pilne wbijanie nowych słupów i otaczanie skrawków ziemi drutem kolczastym. Gdyby tak z długiej chwili znalazł się dobry piechur odmierzający krokiem długość tych zasieków, wówczas dopiero wykazałoby się, ile to żelaziwa przypada przeciętnie na każdego człowieka, zwiedzającego to miłe miejsce.

Przypuszczać było można, że istnienie tak namacalnych przestróg powstrzyma ludzi od wydeptywana zieleńców, wyłamywania gałęzi, wycinania nożami liter po ławkach, wyrywania wielkich kamieni z dróg i rzucania w studnię, niszczenia płotów, zanieczyszczania schodów kamiennych, przenoszenia ławek z jednego miejsca na drugie, nie mówiąc nic o obrzydliwem smarowaniu po ławkach kolorowymi ołówkami.

Obecnie widzimy wiele zmian na Górze Zamkowej, gdyż przekopują trawniki, ustawiono wiele nowych ławek dla dzieci i wnet wysadzać zaczną kwiaty, lecz to wszystko mimo widocznej pracy ginie gdzieś w przeciągu jednej nocy, po której pozostają tylko ślady dokonanego łajdactwa.

Jedynem miejscem na Górze Zamkowej, uchronionem przed niszczycielami dobra publicznego, jest jeszcze piękny ogród restauracji T-wa Upiększenia Miasta, który wzorowo zawsze pielęgnowany przez dzierżawcę p. W. Bublitza, należy do miłych miejsc wypoczynkowych dla towarzystw jak też licznej publiczności.

Zapewne T-wo Upiększenia Miasta w projekcie swych prac ma też Górę Zamkową na uwadze, która stanowczo powinna mieć lepsze niż obecne drogi, trwalsze ogrodzenia, większą ilość i ładniejszych ławek oraz opiekę, a ponieważ Zarząd Towarzystwa miał dotychczas szczęśliwą rękę, może więc z pomocą zawsze mu życzliwego obywatelstwa, zapewnić Górze Zamkowej pierwszeństwo.

—** **OTWARCIE NOWEGO OGRODU** publicznego przy ulicy Ogrodowej, zapowiadane przez T-wo Upiększenia Miasta na 2-go maja musiano odłożyć o dobry tydzień na później.

Opóźnienie otwarcia usprawiedliwia Zarząd T-wa ciągłem zgłaszaniem się łask dobroczyńców, którzy patrząc na tak udatnie stworzoną całość zaofiarowali gotowość wyposażenia wnętrza ogrodu w potrzebne obramowanie.

W ostatnich dniach ukończył p. Masella ustawienie nowego muru jak też przyspiesza p. radca Ruchniewicz budowę swego pięknego ogrodzenia z cegieł, które w miejsce dawniejszego oparkanienia z starych desek, udostojni wygląd ogrodu.

Na publiczna pochwałę zasługują właściciele miejscowych tartaków pp. Olkowski, Ulmann i Schultz, którzy własnym kosztem ustawili niskie ogrodzenie, gustownie wewnatrz upiększające przednią część parku. Do dalszych ofiarodawców należy p. Paweł Marsohler, znana na miejscu firma malarska, który całe ogrodzenie i dwie długie ławki pociągnie farbą, co tembardziej wpłynie na upiększenie ogrodu, natomiast p. H. Kotliński właściciel składów żelaza obsadza tyły swego domu dzikiem winem, by w ten sposób dostroić mur, graniczący z dawniejszym cmentarzem, do pięknego wnętrza dzisiejszego ogrodu.

Dowiadujemy się, że na ręce rzutkiego prezesa T-wa Upiększenia Miasta p. radcę Baranowskiego, wpłynęły dalsze zgłoszenia miłośników piękna, deklarujących bądź zakup ławek, jak np. mecenas dr. Pehr, firma Polakowski, fabryka Pepege. lub obrzucenie dalszych tyłów ścian tynkiem wobec czego nic dziwnego, że otwarcie nie mogło nastąpić w określonym terminie.

Z powyższego wynika że T-wo Upiększenia Miasta cieszy się ogromnem poparciem kół obywatelskich co dobrej sprawie wychodzi tylko na pożytek.

—** **ULICA SIENKIEWICZA** i to od rogu Ogrodowej, aż do ks. Budkiewicza, dzięki wysadzeniu po obu stronach okazałych lip, doprawdy przedstawia się dobrze i z czasem korony silnych drzewek pięknie zazielenione, usuną dzisiejszą surowość wysokich murów więzienia karnego, aż nadto chłodno i ociężale znaczących bieg ulicy.

Zarząd ogrodów miejskich zapewne kierując się temi wskazaniami, zasłużył sobie na poklask tembardziej, że ulicę tę, prowadzącą do Sądu, zwiedzają setki przyjezdnych, spieszących na rozprawy sądowe, którym takie zarządzenia imponują.

Obsadzenie tej ulicy drzewkami nadało murom łagodniej-

szą formę i sprawiło weselszy widok, mile przyjęty przez każdego, któremu wypadnie iść przez tę część ulicy.

—** ZAGINIĘCIE CHŁOPCA. Przed kilku dniami, o godzinie 10-tej rano, wyszedł z domu rodzicielskiego w Zelnowie, pow. grudziądzki, 15-letni Ernest Gudziński, którego rodzice wysłali ze sprawunkiem do Pokrzywna, do robotnika Laskowskiego. Chłopiec był u Laskowskiego, sprawę załatwił, wyszedł z powrotem — i do dziś dnia wszelki słuch o nim zaginął.

Gudziński był umysłowo słabo rozwinięty, liczy lat 15, włosy blond, oczy niebieskie, ubrany w czarną marynarkę boso, czapka sportowa szara, włada tylko językiem niemieckim.

Ruch towarzystw.

—(rt) Narodowa Organizacja Kobiet w Grudziądzu urządza dnia 12-go maja, drugą wiosenną herbatkę w lokalach Wielkopolanki, na którą wszystkie członkinie uprzejmie zaprasza (6633) Zarząd.

—(rt) Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 6-go maja br. o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze, przy ulicy Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

—(rt)Towarzystwo Czytelni dla Kobiet. Walne zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go bm. o godzinie 7,30 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku obrad sprawozdanie Zarządu z działalności całorocznej, wybór nowego Zarządu, wykład, komunikaty i wolne głosy. Prosimy uprzejmie o udział wszystkich członkiń — goście mile widziani. (6726) Zarząd.

—(rt) Miesięczne zebranie Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow. odbędzie się w sobotę, dnia 8-go maja br. o godzinie 7,30 w sali p. Matuszewskiego (dawniej Marks) ul. Mickiewicza.

Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2. Jak zmienił Senat pragmatykę nauczycielską (poseł Nowicki); 3. Wybór delegatów na zjazd do Brodnicy; 4. Wnioski i wolne głosy.

Ze względu na ważność obrad, jak i aktualność referatu przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. (7147) Zarząd.

Z TEATRU.

Dzidzi.

operetka w 3 aktach libretto Alfreda Grünwalda i Leona Steina muzyka Roberta Stolza.

Wystawiając „Dzidzi" wynagrodził nas Witold Zdzitowiecki sowicie za karawaniarski nastrój, jaki panował na ostatnio u nas widzianej operetce „Mały monarcha". „Dzidzi" posiada śliczne melodje, treść ze sensem, bogactwo dowcipu, także aktualnego, jednem słowem nerw operetkowy.

Operetka ta daje też niemałe pole popisu wykonawcom, którzy wszyscy bez wyjątku wywiązali się z ról swoich znakomicie.

Tytułową rolę kreowała niezrównana wswej naiwności, wabiku, pieprzyku, Janina Leonowicz. Było to „Dzidzi" przylepka mignonne, coś z kotki, coś z nieświadomei kokieterji dawnego podlotka, to znów chwilami mała kobietka.

Z partnerem swoim Zdzitowieckim, tworzyła śliczną parę. Hrabia Anatol Weisberg (Zdzitowiecki) wujaszek „Dzidzi" o ładnie siwiejących skroniach, wytworny, interesujący,mógł niejednej „Dzidzi" jeszcze główkę zawrócić. Rywala hrabiego Weisberga grał Władysław Ilcewicz (baron Aristides Stelzer). W mimice, w ruchach, w głosie, pozach doskonały. Sceny, w których na scenie występowała trójka operetkowa Leonowicz, Zdzitowiecki, Ilcewicz, bawiły publiczność oraz były w ramach właściwych operetce.

Marja Czerniawska — Clos Bernas rutynowana uwodzicielka, darzyła nas pięknym swoim głosem, mniej pięknym djalogiem oraz temperamentem. W scenach, w których słyszymy i podziwiać mamy wdzięk pięknej Clos, ruchy jej trochę kanciate stanowiły dyssonans.

Witold Małkowski, poczciwy, oszukiwany przez rafinowaną Clos, baron Piotruś Ternitz był w typie znakomity. W akcie 3-cim w wagonie sypialnym ekspresu Davos —Nicea ukazanie się jego w pijamie i szlafmycy wywołało burzliwy śmiech.

Do ubawienia publiczności przyczynił się również konduktor wspomnianego wagonu Tadeusz Jejde, który sylwetkę tę wiernie skopiował.

Tańce na lodzie, wykonane przez pp. Stajewską, Rogowską, Wierzbickiego i szkołę baletową wypadły efektownie; — panienki wyniosły „Dzidzi" z większa lekkością aniżeli jej wielbiciele.

Kapelmistrz Lewicki dyrygował szczupłą ilością instrumentów (zdaje się 18 członków) umiejętnie; miał wdzięczne zadanie, bo kompozytor upozażył wspomnianą operetkę w prześliczne melodje bogato.

Z Pomorza.

—** RADZYN. (Ile zebrał Radzyn w 3 Maju?) W dniu 3-go maja jako dniu przeznaczonym dla zbierania składek na oświatę pracowały w naszem miasteczku w porozumieniu się Komitet T. C. L. na miasto Radzyn i Komitet wybrany na obchód 3 maja. Komitet T. C. L. urządził przez swoich członków kolekte uliczną i to przez cały dzień, zaś wieczorem przedstawienie amatorskie. Współpraca członków komitetu T. C. L. okazała odpowiedni wynik. Składki uliczne wyniosą 196,74 zł.; 10 proc. z sprzedaży nalepek 9 zł. — sprzedano bowiem 500 nalepek. Dochód z generalnej próby 19,05 zł, zaś z przedstawienia 297,15 zł. Ponieważ wydatki wyniosły tylko 19,20 zł., i ze składek ulicznych wysłano 80% do sekretarjatu T. C. L. Grudziądz, wynosi dla naszej czytelni dochód czysty 402,74 zł. (Czterysta i dwa). Suma ta przewyższa dotychczas wszystkie na rzecz T. C. L. osiągnięte sumy i to dzięki licznego udziału obywatelstwa Radzyna i okolicy. ks. Lewandowski, prezes T. C. L.

Obrazki pomorskie.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Demonstracja niemiecka w nocy z 30 na 1 maja nad granicą polską. — Dwudniowe uroczystości majowe. — Czersk miastem. — Sprytny i ciekawy złodziej. — Tow. Podoficerów w Chojnicach. — Zjazd restauratorów w Chojnicach.

(SPECJALNA KORESPONDENC JA „GŁOSU POMORSKIEGO".)

Chojnice, w maju.

Duch odwetu nawet pod wpływem ducha z Locarno, nie uspakaja się u naszych sąsiadów od zachodniej ściany. W okolicy Bytowa, na całem blisko pograniczu sąsiadającem z naszym powiatem, urządzili Niemcy w nocy z 30 kwietnia na 1 maja nietylko ćwiczenia towarzystw wojskowych, lecz i całonocne uroczystości. Śpiewy mieszały się ze strzałami manewrujących organizacyj przez całą noc.

Ponieważ demonstracje te odbywały się tuż nad granicą polską, a odgłosy ich dokładnie słyszeć było można po naszej stronie, uważać je śmiało można za demonstracje, skierowane przeciw Polsce i tak je sobie tłómaczono.

Podnosi też głowę coraz wyżej ludność niemiecka; gdy dawniej kryto się prawie z głośnem mówieniem po niemiecku, dziś na każdym kroku język ten razi nasze ucho, tem więcej, że w domu i na ulicy używają go nawet urzędnicy polscy.

Wyrazem tego nastroju lub przytępionego patrjotyzmu tutejszej ludności, były dwudniowe uroczystości majowe. Nie miały one cech napięcia ducha polskiego, jak po inne lata. Przeciwnie, wszędzie dawało się odczuwać zobojętnienie.

Inne coprawda wrażenie odniosło się, będąc na wieczornicy, urządzonej ku upamiętnieniu rocznicy majowej. Sala po brzegi zapełniona, publiczność, składająca się ze wszystkich stanów i zawodów, mimowoli przypominały się owe chwile uniesienia gdy na ulicach Warszawy śpiewano: „vivat sejm, vivat król, vivat wszystkie stany".

Poszczególne numery programu wypadły też nadspodziewanie dobrze. Deklamacje, wygłoszone przez uczenice szkoły wydziałowej, wypadły dobrze, zwłaszcza Ave Patria. Dzielnie spisała się orkiestra i chór gimnazjalny pod batutą p. prof. Wagnera, nie mniej dobrze „Lutnia". Przemówienie wygłosił inspektor szkolny p. Grochowski.

W poniedziałek dnia 3-go maja, panował od samego rana niezwykły ziąb. Może to było powodem, że prawie wszystkie miejscowe towarzystwa stawiły się do kościoła w szczupłej bardzo liczbie.

Natomiast igrzyska ludowe popołudniu w lasku, w których brali udział Sokoli, baon Strzelców, Harcerstwo i szkoła ludowa, zgromadziła tłumy publiczności. Przygrywała przez obydwa dni orkiestra zakładu poprawczego bezinteresownie, a znana ze swego wyrobienia.

Podnieść należy ponadto bieg okrężny „Dziennika Pomorskiego" przez centrum miasta na przestrzeni 3450 m. W biegu tym zdobył Sokół Rytel I nagrodę, puhar okrężny, I. baon Strzelców II nagrodę. Sokół Tuchola III nagrodę, I baon Strzelców IV nagrodę.

Dla najlepszego i najwięcej wyrobionego biegacza, aczkolwiek nie zwycięzcy, przeznaczył aptekarz p. Zieliński srebrny, niepośiedni zegarek, który zdobył najwytrzymalszy biegacz drh. Sztuwa z chojnickiego Sokoła.

Wdzięczność należy się również ks. prob. Makowskiemu, znanemu ze swego patrjotyzmu, który odprawił z okazji rocznicy majowej uroczyste nabożeństwo i wygłosił duchem narodowym natchnione kazanie.

Życzenia Czerszczan nareszcie się spełniły. W piątek, dnia 30 kwietnia nareszcie Rada Ministrów uchwaliła prawa miejskie dla 10 000 liczącej wioski Czerska. Jak wiadomo, odbędzie się dnia 30 maja zjazd delegatów Tow. Wojaków i Powstańców w tej miejscowości okręgu starogardzkiego, a dnia 7 czerwca poświęcenie sztandaru czerskiego Tow. Wojaków i Powstańców. Najmłodsze w Polsce miasto Czersk przygotowuje się też na uroczystości te solennie.

Zdarzyło się z piątku na sobotę pewnemu obywatelowi z Czerska, że w Chojnicach może cokolwiek ponad pragnienie zalewał robaka, toczącego go z powodu obecnych niepomyślnych stosunków gospodarczych. W wesołym humorze i dobrym nastroju, mając w kieszeni 1130 zł., różne weksle, kwity i dokumenty, udał się na dworzec, by odczekać rannego pociągu. Kiedy się rano obudził, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że ktoś ograbił go ze wszystkiego. Zrozpaczony zaalarmował policję, która wszczęła dochodzenia.

Jakież atoli było zdziwienie jego, gdy przybywszy „już nieznużony" do domu, zastał wszelkie skradzione dokumenty, papiery, a nawet gotówkę. Wspaniałomyślny złodziej policzył sobie tylko „za fatygę" 300 zł., które z gotówki sobie odciągnął, odsyłając wszystko inne przez najętą ku temu młodą dziewczynkę mu do domu. „Przez zapomnienie" atoli zapomniał o kwicie bagażowym, który atoli mu nic nie przyniósł, gdyż bagaż poszkodowany zareklamował wczas i odebrał.

Ogólnie nieprzyjemne wrażenie w Chojnicach wywołał fakt, że Tow. Podoficerów, które z takim tupetem rozpoczęło swój żywot, nie pokazało się ani podczas capstrzyku, ani podczas pochodu. Ogólnie tutaj twierdzą, że Towarzystwo to „umarło w butach". Czyżby ożyć do życia czynnego nie umiało?

W niedzielę, dnia 9 maja, odbędzie się w Chojnicach zjazd restauratorów z całego Pomorza, którzy radzić będą nad nadmiernymi podatkami, a słabymi dochodami z powodu kryzysu gospodarczego w Polsce. Zjazd ten zapowiada się „okazale", ponieważ przeważna część restauratorów dla braku ruchu w swych lokalach, odznacza się „okazałą tuszą".

(sm.)

Wieści z Śliwic, pow. tucholski.

Nasz przemysł drzewny. — Dworce kolejowe w borach. — Brak rąk do pracy. — Owocna praca w Towarzystwie Młodzieży. — Grota przy kościele.

(SPECJALNA KORESPONDENC JA „GŁOSU POMORSKIEGO".)

Śliwice, w maju.

Mało znana na Pomorzu, to nasza śliczna wioska, wtulona w bory tucholskie, a taka tętniąca życiem, pracująca, czynna dzień i noc.

Nie wiemy, co to są bezrobotni, nam przeciwnie brak tutaj rąk do pracy. Wieś żyje z pracy leśnej, życie obraca się około wywozu drzewa, przecierania go. Coraz to nowe powstają tartaki, coraz to nowe zapotrzebowania. I coraz to nowe wyrastają firmy krajowe i zagraniczne a z ich następną czynnością — coraz to nowy brak rąk roboczych.

Wymieniam chociażby tylko najgłówniejsze. Niezwykłą działalność rozwija tutaj firma Austen. W nadleśnictwie Sarnia Góra zakupiła kilkanaście tysięcy m^3 drzewa. By je móc przetrzeć, postawiła własny tartak, który w tych dniach uruchomia.

Nie mniej czynną jest firma „Drzewo" z Bydgoszczy, która również zakupionych kilkanaście tysięcy m^3 drzewa przeciera w tartaku p. Schlichtinga w Obodzie.

Przedsiębiorstwo francuskie skupuje tutaj również kopalniaki i przerabia je na bale francuskich wymiarów, by gotowe wysyłać do Francji. Inna firma belgijska z Antwerpji skupuje również wielkie ilości drzewa na eksport. Takie poważne przedsiębiorstwa, jak Wróblewski ze Skarszew, Elbe i Sk. z Kalisk, Schütt-Czersk, ładują dziennie kiladziesiąt wagonów. Spółka Drzewna z Katowic zatrudnia nietylko kilkaset robotników, lecz ładuje dziennie około 20 wagonów, które drzewo wywoża do kopalń na Górnym Śląsku.

W lasach państwowych wre też praca całą siłą pary. Nietylko nasi, lecz i ludzie z Królestwa znajdują tutaj pracę i co ważniejsze, zadowolenie z pracy.

Ogólne tylko skargi słyszeć można na wszystkie dworce w borach tucholskich, które na tak znaczny eksport drzewa przeznaczone nie były i dziś absolutnie zapotrzebowaniu podołać nie mogą. Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku, jak tutaj ogólnie twierdzą, nic nie czyni, by złu zaradzić.

Jak w innych miejscowościach, tak i tutaj, brak kobiet i dziewczyn do pracy około zaprowadzenia kultur leśnych. Brak przeto i dziewczyn, któreby jako służące pracować chciały, ponieważ w lasach więcej zarobią.

Zresztą życie płynie tutaj monotonnie, szaro. Ku ogólnemu zadowoleniu całej miejscowości wybrany został ponownie sołtysem Śliwic i wójtem gminy Lipowa p. Beger, po prawie 40 latach urzędowania. W tak długim czasie urzędowania nie narazić się nikomu, a tylko ogólny szacunek zyskać, to warto z uznaniem podkreślić.

Nie mniej na rękę pracuje p. Begerowi rektor tutejszej szkoły ludowej p. Mehring. Jego zasługą rozszerzenie i upiększenie ulic, nadające wiosce naszej wygląd miejski. W rozwoju miejscowości naszej posiada nieocenione zasługi.

I o czem jeszcze z tej naszej zapomnianej wioszczyny pisać? Przybysza każdego uderza przedewszystkiem nasz pięknie za ś. p. proboszcza księdza dr. Żychowskiego odrestaurowany kościół przez ś. p. słynnego niegdyś malarza kościelnego p. Piotrowicza z Chełmna. Zasługą również ś. p. księdza dr. Żychowskiego zbudowana przepiękna przed kościołem grota, wierne naśladownictwo groty w Lourdes oraz wspaniały cmentarz, czyniący najzupełniej wrażenie parku.

Dziś dzierży berło w naszej miejscowości niemniej zacny duszpasterz ks. dr. Raszeia. Czynny, chętny, usłużny, mający serce i patrzący w serce, to też serca nas wszystkich posiada. sh.

—** STAROGARD. (Wielki koncert w Starogardzie). W Starogardzie odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go maja wielki koncert, połączonych towarzystw śpiewaczych Lutni z Chojnic i Lutni ze Starogardu w sali Sokolniczówki, który budzi wielkie zainteresowanie. Sadzić należy, że usiłowania obydwóch towarzystw nie zawiodą oczekiwań.

Z całej Polski.

—* KRAKÓW. (Zrzeszenie gospodarcze zachodniej Małopolski). Z inicjatywy Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych odbyło się w Krakowie w czwartek zebranie organizacyjne naczelnego Zrzeszenia Gospodarczego Zachodniej Małopolski. Komitet organizacyjny, złożony z przedstawicieli Izby Handlowej, Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Małopolskiego Tow. Rolniczego- Polskiego Tow. Ekonomicznego, Stow. Polskich Inżynierów, Górników i Hutników, Związku Przemysłowców, Zw. Stow. Kup. Zach. Małopolski itd. — wypracował projekt statutu i zwoła w najbliższym czasie następne zebranie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC. W GRUDZIĄDZU
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

KINO ORZEŁ

Początek o g. 6·15 i 8·15, w niedzielę 4·15

Wkrótce:
»Kobiety na sprzedaż«.
6785

Od czwartku, dnia 6-go maja b. r. — Ostatnia nowość filmowa!!

MIASTO UDRĘCZEŃ

czyli »TRAGEDJA GENERAŁA IGNATJEWA«

Potężny dramat w 8-miu aktach z życia emigrantów rosyjskich w Konstantynopolu. Podług znanej powieści **Sir Philippa Gibbs'a.** — W roli głównej przepiękna gwiazda ekranów **Olga Czechowa** oraz jej partner, ulubieniec kobiet **Malcolm Todd.**

Nadprogram:
Ridolini za kulisami Variete
arcyzabawna farsa w 3-ch aktach

Razem 11 wielkich aktów

W niedzielę o godz. 2 popoł.
Wielkie przedstaw. dla dzieci i młodz.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział urzędowy nadsekretarz miejski Damazy Ruszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do rozporządzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 14 kwietnia br. L. dz. U. 81/2362/26 i S. U. 89/26 podaje się do publicznej wiadomości, iż czas ochronny dla rogaczy na terenie Województwa Pomorskiego został **przedłużony do dn. 29 maja br. włącznie**, zaś początek czasu ochronnego dla kogutów, cietrzewi, jarząbków i bażantów został ustalony na dzień 18 maja 1926 r.

Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1926 r. 6662

Prezydent miasta
w z. (—) Krobski.

OBWIESZCZENIE.

W sobotę, dnia 8 maja br., o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Ratuszu II, pokój nr. 10, ulica Mickiewicza nr. 10 6728

licytacja

za natychmiastową zapłatą zafantowanych przez Miejski Urząd Egzekucyjny rzeczy za zaległości dla Ubezpieczalni Krajowej, Kasy Chorych i państwowych podatków.

Sprzedane zostaną następuj. przedmioty: **2 fortepiany, maszyna do szycia „Singer", fotel do biurka, kompl. urządzenie kąpielowe, urządzenie składowe, szafa ogniotrwała, kasa rejestracyjna, 30 ubrań męsk., 20 ubrań damskich, para trzewików, 3 figury, 2 stoły, pierzyny i inne rzeczy.**

Następnie sprzedany zostanie w podwórzu Ratusza II **samochód marki „FORD" i powóz na gumach.**

Grudziądz, dnia 5 maja 1926 r.
Magistrat — Urząd Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 7 maja br., o godzinie 10 przed połudn., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychm. gotówkę następuj. przedmiot:

kilkadziesiąt tysięcy cegły surowej oraz kilkadziesiąt tysięcy pustaków pół polonych.

Miejsce sprzedaży: Cegielnia Swierkocin.

6738 **Józefowicz,** kom. sąd., Grudziądz.

Licytacja przymusowa

odbędzie się w sobotę, dnia 15 maja br., o godz. 11 przed poł., u p. **Schulza w Zielnowie.** Sprzedawać się będzie zafantowaną **8 letnią klacz karą** za zaległe składki do Nadzoru nad Kotłami Parowymi oraz koszta egzekucyjne.

Zielnowo, dnia 5-go maja 1926 r. [6729
Wójt.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
5614

Szyć samej można, kupując formy z bibułki dopasow. podług figury, kopiowane z najświeższ. żurnali. Wykonyw. modele płaszczy, sukien, ubrań dziec. bielizny itp. Wyuczam haftów artystyczn. białych i kolorowych **Tusz. Grobla 18, I p. prawo.**

Zdolnych i sumiennych

akwizytorów

na wysoką prowizję poszukuje się natychmiast. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6718.

Zęby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23, II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 30-go kwietnia 1926 r. została postanowioną **likwidacja**

Tuszewskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Sp. Akc. w Grudziądzu.

Jako ustanowiony likwidator wzywam wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji.
Likwidator: **Stefan Nowczanowski.**
Grudziądz, ulica Koszarowa nr. 8 [6727

Oświadczamy niniejszem, że w sprawach sprzedaży naszych wyrobów oraz przeprowadzaniu transakcji bankowych zastępuje nas p. **Jan Bielawski jun.** [6720

J. Bielawski i Syn
Grudziądz, ul. Rzezalniana 15

Lokale do wynajęcia od 1 lipca br. przy Pl. 23 Stycznia 7 (obecnie fabryka mebli p. Hapke) składające się z 2 front. sklepów, 4 pokoj. mieszkania z kuchnią, 2 piętrowego magazynu w podw., nadającego się na oddzielną fabrykę lub pracownię przemysłową i z jednopiętrowej fabryki mebli z pędnią elektr. (8 maszyn stolarskich z transmisją. [6682

Reflektuje się tylko na poważnych i solidn. przedsiębiorców. Lokale wymienione mogą być podzielone na 2 lub 3 partje. Komorne stosownie do umowy kwartalnie lub miesięcznie.

Oferty piśmienne lub zgłoszenia osobiste codziennie od 13·30 do 14·30 przyjm. gospodarz

M. Misiewicz - Plac 23-go Stycznia 7, II ptro.

Na raty Ubrania, płaszcze damskie, kostjumy, suknie, bluski, swetry, ubranka i bieliznę (6734
nabyć można w firmie
S. ROTSZULD, Grudziądz
Staro-Rynkowa nr. 2 — Telefon 506.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Wszelkie, silnie rozwinięte i zahartowane

Rośliny warzywne kopa . . 0,80 zł
Kalafiory rychłe kopa . 2,50 i 1.80 zł
Pomidory sztuka . . . . . od 10 groszy
Bratki oraz wszelkie **kwiaty balkonowe**

w wielkim wyborze poleca
Ogrodnictwo M. RIEDEL
Nadgórna 29/30 [6589] Telefon nr. 291

Kapelusze damskie stare przerabia, fasonuje i prasuje starannie i po bardzo niskich cenach **modystka, Pl. Pramowy 2**

Grafologini-fizjognomistka zatrzymała się w przejeździe z Zakopanego tylko na krótki czas **w Grudziądzu** i zamieszkała przy ul. **Słowackiego 4,** parter na lewo.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie.

Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.

Przyjmuję codziennie od godz. **11 do 1** i od **4 do 7** prócz niedziel i świąt.

6726 **Sarment.**

Krawcowa wykonuje wszelkie prace krawieckie, szycie bielizny, ubrań dla dzieci itp. Tuszewska Grobla 30 I p. l.

PIEGI plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

KAWIARNIA i RESTAURACJA

WIELKOPOLANKA

urządza dzisiaj w czwartek, dnia 6 maja 1926 r.

Wielki Koncert Nadzwyczajny

pod tytułem: **NOC WENECKA**

Lokal specjalnie udekorowany.

Na tę wielką niespodziankę dla st. m. Grudziądza Szan. P. T. Publiczność zaprasza **Gospodarz.**
6731

FABRYKA POŃCZOCH

LUCJAN STETKIEWICZ
Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy)
Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również **w MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

Kto dotychczas się nie zaopatrzył, niechaj spieszy jeszcze dzisiaj

Sprzedaże

Do sprzedania kanapa, łóżko żelazne stół, kwiatniki i stolik z marmurem Forteczna 12a, part prawo.

Dom ze składem wśród miasta okazyjnie sprzedam. Zgł. do Głosu Pomorskiego nr. 7146pm

Samochód marki „Adler" po gruntownem remoncie i z nowemi oponami sprzedam za 1800 zł. Adres wskaże Głos Pom. nr. 6723.

Maszyna do szycia i haftu tanio na sprzedaż. Kwiatowa 9, II piętro lewo.

Do sprzedania używane **urządzenie kuchni sypialnia** kompl. na dąb malowana ulica Mickiewicza 19.

Krawiecka maszyna i rower do sprzedania Plac Pramowy nr. 2.

BIURKO orzechowe z obudowaniem tanio do nabycia ul. Trynkowa 17/18 w składzie. [7154

Mahoniowy salonik i duży pies (bernardyn) do sprzedania. Gdzie? wskaże Gł. P. nr. 7153pm

Mieszkania

Pokój umebl. z osobn. wejśc. dla 1 lub 2 osób do wynajęcia Lipowa nr. 39, II piętro.

Dobrze umebl. front. pokój do wynajęcia od zaraz Toruńska 10, III lewo

Kupna

Wóz roboczy używany, $2^1/_2$ calowy, dobrze utrzymany, kupię. Zgł. do Gł. P. nr. 6731

Każdą ilość drzewa świerkowego w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus".

100-150 ltr. MLEKA poszukuje dziennie
J. BANACH
ulica Kościuszki nr. 7a

Posady

Emeryt. urzędnik skarbowy obejmie jakąbądź **posadę** — Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 7157pm

Nauczycielka poszukuje posady. Przygotowuje dzieci, włada jęz. francuskim. Pierwszorzędne refer. Łask. zgł. upr. **Bielińska,** pod adr. p. Rytelowej, **Buśnia,** p. Warlubie.

UCZEŃ dla kamasznika potrzebny
Edwin Balcerowicz i Ska
Grudziądz, Mickiewicza 25

Pianistę do gry na fortepianie (solo) w winiarni i restauracji poszukuję zaraz. Józef Grzeszkowiak, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 19. [7145

Dziewczyna do wszystkiego umiejąca gotować, potrzebna, tylko z dobremi świadectwami, czysta i uczciwa, może być starsza. Wiadomość Plac 23 Stycznia **28,** Magazyn **„Sport"**

Różne

Ostrzegam każdego sublokat. przed wprowadz. się z własnemi meblami do mieszkania w domu przy ulicy Kościuszki 5. [7158
Szachnikowski,
Administrator.

Pierwszorzędną asfaltową
PAPĘ dachową
Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę
i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych.
Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka
T. z o. p. **Grudziądz**
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: [illegible]
Fabr. Tusz. Droga.

6296

Piegi żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana **Gadebuscha**
Axela krem od piegów
$^1/_1$ sł. 3,70 zł, $^1/_2$ sł. 1,85 zł
Axela mydło
1 kaw. 1 zł, 3 kaw. 2,70 zł
w Grudziądzu do nabycia w następujących drogerjach:
E. Edmund Hanczewski (6283
F. Lange, ul. Chełmińska 16
D. Klimek Fa „Bichemia"
W. Becker, Plac 23 Stycznia

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ◆ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących



Masowe nakłady ◆ 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!
Solidna obsługa!!!